

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 164.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 19 lipca 1928 r.

Rok XXII.

Refleksje sejmikowe.

„Aby byli jedno“.

Dnia 12 lipca trzydniowa szósta sesja sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu, dobiegła do końca. Nie meritum obrad budzi zainteresowanie publiczne, skoro na nie składają się różne sprawy gospodarcze, jak budżet związku komunalnego województwa poznańskiego na rok 1928/29 obracający się w 20-u milionach złotych, budżetowe zamknięcia różnych instytucji krajowych, podniesienie pensji dla personelu urzędniczego krajowego, zmiana nazwy „krajowy“ na „wojewódzki“ itd. itd., z wyjątkiem może kwestji, czy poprzeć lotnictwo polskie gwarancją półmilionową dla Spółki Akcyjnej „Aero“, czy nie poprzeć, która roznamiętniła na chwilę umysły, wszystkie inne sprawy za sznurkiem uchwalono pod batutą energicznego, pełnego humoru nowowybranego marszałka sejmiku dr. Banaszaka, prezesa NPR-u. I gdyby w ubiegłej sesji sejmikowej chodziło tylko o wymienione sprawy, wszelkie refleksje na temat sejmiku byłyby zbyteczne. Co jednak uczyniło sejmik rzeczony nadwyraz interesującym, to był moment polityczny, który stał się dominantą całych obrad a objawiał się przy wyborach wszystkich od najważniejszych aż do najpodrzedniejszych. — Wybory zawsze wywołują pewne antagonizmy polityczne czy społeczne, ale nigdy w dziejach naszego sejmiku nie objawiły się te antagonizmy z taką siłą, jak w obecnej sesji sejmikowej. Czemu ten objaw przypisać?

Pierwszy raz wystąpiło w tej sesji na arenę publiczną z aneksyjnym programem zorganizowane stronnictwo ludowe Piast w liczbie 25 członków ze swym przywódcą partyjnym prof. Michałkiewiczem, posłem sejmowym. Obok niego równie silną organizację okazał się NPR, prawica, licząc 21 posłów prócz pięciu z nimi sprzymierzonych Chadeków. Wymienione te stronnictwa, reprezentujące szerokie masy chłopskie i robotnicze, a stojące na gruncie polskokatolickim, porozumiały się ze sobą, celem opanowania sytuacji w sejmiku i w całym samorządzie. Licząc zaś na 79 posłów obecnych w sejmiku 47 do 49 głosów, mieli wszelkie szanse potemu. Wobec tego wszystkie inne stronnictwa, a więc t. zw. bezpartyjny klub (12 urzędników starsościńskich, 6 ziemian, kilkunastu Młodo-polaków z Ciszakowcami i 2 socjalistów) skupili się w rządowym bloku lewicy, liczącym 31—33 głosów. Endecki fragment, liczący 6 posłów, przeważnie się absentował.

Ze taki antagonizm 2 bloków powstał, zasługa to czy wina dr. Michałkiewicza, który się stał spiritus movens, decydującym czynnikiem po jednej stronie, a kamieniem zgorzienia po drugiej stronie, dlatego, że Małopolanin ośmielił się ować wielkopolskim społeczeństwem i samorządem wielkopolskim.

Czy kto bowiem zajmie przyjazne czy nieprzyjazne stanowisko wobec prof. Michałkiewicza, to jednak chcąc

Litwini oczekują wybuchu wojny sowiecko-polskiej.

Waldemaras, niedoczekawszy się jej, będzie musiał ustąpić.

Ryga, (AW.) Wpływowy organ lotewski „Jaunaskas Zinios“ przynosi sensacyjną wiadomość o mającym nastąpić przesileniu na Litwie. Ustąpić miałby premier Waldemaras, którego zastąpiłby minister wojny Daukantas. Przesilenie to pismo komentuje jako wynik różnic istniejących w poglądach prezydenta Smetony i Waldemarasa na politykę Litwy w stosunku do Polski. Nieprzejednane stanowisko Waldemarasa wobec Polski tłumaczy się jego spekulacją na wybuch wojny pomiędzy Sowietami a Polską.

Litewskie koła państwowe, grupujące się koło Waldemarasa uważają za targ zbrojny pomiędzy Polską a Sowietami za nieunikniony. Nawet gdyby Sowiety okupowały Wilno i nie chciały go zwrócić Polsce, Waldemaras uważa to za dogodniejsze, lepiej bowiem jest aby Sowiety a nie Polska były w posiadaniu tego miasta (!) Z temi chorobliwymi poglądami nie zgadza się jednak prezydent Smetona i to właśnie stanowiło rzeczywiste przesilenie

Ryga, 18. 7. (tel. wł.) Z Kowna donoszą, że Waldemaras odbył 17 bm. konferencję prasową z przedstawicielami dzienników krajowych i zagranicznych. Waldemaras wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

Litwa w dotychczasowych rokowaniach z Polską wykonywała zalecenia grudniowej rezolucji Ligi Narodów (?). Polska zaś usiłowała zmusić Litwę do uznania status quo (dotychczasowy stan posiadania), na co Litwa nie chce się godzić. Litwa proponuje zebranie plenarne konferencji królewieckiej na czas po 15-tym sierpnia. Waldemaras zapewniał w dalszym ciągu, że żadnych manewrów litewskich nad granicą polską nie było. Przemówienie swoje zakończył następującymi słowami: **W możliwość wybuchu wojny polsko-litewskiej w razie rozbitcia się rokowań w Królewcu nie należy wierzyć. Wojna z Litwą wywołałaby bowiem wojnę światową, a w Polsce niema śmiałka, któryby w tych warunkach zdecydował się na wojnę“.**

Przyjaźń litewsko-sowiecka.

Kowno, (AW.) Członek komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych ZSSR, Stomoniakow, zatrzymał się w podróży do Niemiec na jeden dzień w Kownie i złożył przy tej sposobności wizytę Waldemarasowi.

Aresztowania na Litwie.

Kowno, (AW.) Aresztowany został poseł Kedys w chwili przekradania się przez granicę polsko-litewską. Obecnie aresztowano jego 4-ch współpracowników, z których dwaj są policjantami, jeden oficerem i jeden kupcem. Zostali oni w swoim czasie zaopatrzeni w broń przez posła Kedysa i otrzymali polecenie organizowania puczu między Mereczem a Olitą.

O wyjazd marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) W przyszłą sobotę wyjeżdża Piłsudski do Druskiennik na pobyt kilkutygodniowy.

Straszny wypadek w Osieku.

Autobus iobżenicki uderzył o drzewo i przewrócił się z 15 pasażerami.

Wyrzysk, 18 lipca.

Korespondent nasz telefonuje: Dzisiaj rano o godzinie pół do siódmej autobus komunikacyjny spółki komandytowej w Łobżenicy, kursujący na linii Łobżenica — Wyrzysk — Osiek przy zjeżdżaniu ze wzgórza spadzistego, kilometr przed Osiekiem, wskutek ukłecenia się osi wpadł na drzewo i przewrócił się razem z pasażerami. Żona gospodarza Wnuka z Kosztowa poniosła śmierć na miejscu, sto-

larz Niebandt z Wyrzyska ma złamaną nogę, ciężko pokaleczony jest konduktor autobusu, Duszyński z Łobżenicy; 12 innych pasażerów odniosło mniej groźne obrażenia cielesne. Wszystkich przewieziono do szpitala w Wyrzysku i opatrzono. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Na miejsce wypadku zjechała natychmiast komisja sądowo-lekarska z Wyrzyska. Za nią podążyły tłumy zaniepokojonej ludności.

Nowy prezydent Meksyku zamordowany.

Meksyk, 18. 7. (tel. wł.) Nowowybrany prezydent Meksyku gen. Obregon został 17 bm. zamordowany niedaleko miasta Meksyku. Zamachowcy oddali do niego 5 strzałów.

Obregon był sprawcą rewolucji wojskowej w 1920 r. i został wówczas obrany prezydentem. Był nim do roku 1924,

ustępując miejsca znanemu przesładowcy katolicyzmu Callesowi, ponieważ konstytucja nie pozwalała na ponowny wybór. W międzyczasie zmieniono konstytucję i 1 lipca br. Obregon został obrany prezydentem Meksyku jako jedyny kandydat. Rządy miał objąć w grudniu.

być w zgodzie z prawdą, stwierdzić musi, że ten utalentowany Małopolanin zdobył sobie lub sięga po władzę dyktatorską w wielkopolskim samorządzie i społeczeństwie.

Dlaczego ten fakt stał się możliwym? Prof. Michałkiewicz wyszedł ze szkoły i otoczenia posła Witosa, który, jak wiadomo, ma i lisa i niedźwiedzia w zanadrzu, posługując się wedle potrzeby jednym czy drugim. Inteligentny profesor przerósł swego mistrza i w jedwabnych rękawiczkach sprytniej i przezorniej potrafi najbezwzględniej w świecie wyzy-

skać sytuację czy błędy przeciwników, czy słabość, łatwowierność lub niedołęstwo sprzymierzeńców. Stąd stał się u nas pierwszorzędnym nie tylko agitator, ale i organizatorem chłopskim.

Chłop wielkopolski dotąd nie posiadał organizacji politycznej, był tylko karnym szeregowcem w walce ekonomiczno-rasowej za czasów pruskich pod komendą przywódców ziemiańskich czy narodowo-demokratycznych. Pierwszorzędnym to materiały społeczny. Teżyna jego okazała się w walce kulturalnej, niemniej we wal-

ce z hakatyżmem, usiłującym wywłaszczyć Polaków ze ziemi. Przecież Drzymała stał się nieśmiertelnym przedstawicielem chłopów wielkopolskiego w walce o ziemię ojców.

Dotychczasowi przywódcy ludu, szlachta czy narodowcy, traktowali chłopów jako małe narzędzie wyborcze, nie potrafili czy nie chcieli w nim uznać pełnoletniego współobywatela. Wprawdzie ruchem ludowym zajmował się i kierował od 40 lat redaktor Kulerski i niepospolite zasługi położył około utrzymania prawowierności katolickiej i polskości wśród ludu, nie potrafił atoli ludu praktycznie zorganizować. Uczynił to dopiero Małopolanin dr. Michałkiewicz i zebrał plon długoletniej pracy zasłużonego obrońcy ludu Kulerskiego. Kulerskiego jednak zawistni kierownicy polityki narodowej usiłowali w opinii publicznej opluć, osmarować, utracić tak samo, jak to uczynili Stańczycy z ks. Stojałowskim w b. Galicji, by mu odebrać rząd dusz chłopskich i wyborców.

Zamiast pozytywnej siły, choć nie raz błędząca może, pozyskać dla współpracy katolicko-narodowej — marnowano własne siły i siły ludowe w bezpłodnej walce partyjnej.

Partacką tę politykę marnowania sił polskich w bezpłodnej walce partyjnej prowadzi się dziś niefrasobliwie bez opamiętania wciąż, mimo, że społeczeństwu polskiemu zagraża nie tylko czerwone widmo komunistyczne i wszelkiego rodzaju radykalizmy z wewnątrz, ale z zewnątrz odwieczny wróg Słowiańszczyzny.

Sytuację tę u nas wyzywał sprytnie Małopolanin, zorganizował chłopów wielkopolskiego, grając na jego instynkcie klasowości i stał się w ten sposób potęgą pierwszorzędną na terenie wielkopolskim, zwłaszcza, że

szanując przywiązanie ludu naszego do wiary, pozyskał i kilku księży dla stronnictwa, a ks. proboszcza Kledzka wysorował nawet na wicemarszałka sejmiku wojewódzkiego. Jeżeli moment ten jest dodatnią stroną działalności małopolskiego organizatora ludu wielkopolskiego celem emancypacji chłopów z pod zawisłości od wyższych stanów, to z drugiej strony wniósł on do tej emancypacyjnej pracy nad ludem element u nas niepożądany i dotąd u nas nieznan nienawiści klasowej do ziemiaństwa, moment zapożyczony z nieszczęsnych dziejów Galicji. **Jeżeli kto, to profesor literatury polskiej powinien wpajać w serca młodych młodzieży, ale młodocianego ludu szczytne hasło Krasińskiego „Z szlachtą polską, polski lud“.** Przyznajemy, że dzisiejsze ziemiaństwo nie stoi na wysokim poziomie ziemiaństwa naszego z 1840 lub 1850 r., owych Maciejów Mielżyńskich, Antonich Łackich, Teodorów Mycielskich, Stablewskich czy Potworowskich Gustawów itd. itd., nie możemy nie potępić taktyki dzisiejszych epigonów rozbijania przekupstwem stronnictw chrześcijańskich, lub zwalczania oszukańcami odczwami niemłych przeciwników, potępiamy pogardliwe traktowanie siermiężnego brata lub sporadyczny niechrześcijański ucisk albo wyzysk robotnika przy lada sposobności — to wszystko się mści, bo mścić się musi i jest wodą na młyn czerwonej agitacji.

Nie takimi sposobami zdobywali sobie serca ludu wielkopolskiego Dezyderowie Chłapowscy lub Patronowie Jackowscy.

Z tem wszystkim walka bezwzględna z ziemiaństwem, jaką zainaugurował u nas prof. Michałkiewicz, nie jest uczciwą i szlachetną walką z błędami ziemiaństwa, jest robotą partyjną, a nie patriotyczną lub obywatelską. **Nad ziemiaństwem mimo jego błędów i wad, nie może przejść do porządku dziennego myślenie i uczucie Polak, nie też walka klasowa, lecz harmonja społeczna winna być celem polskiego polityka, i dlatego też prof. Michałkiewicz mimo wszelkich zalet i zdolności nie jest wytrawnym mężem stanu, lecz tylko partyjnikiem, jak wszyscy Nadpolacy, Nadkatolicy, uzurpujacy sobie patent nieomyślności. Kto tradycją i przeszłością poniewiera, ten przyszłości nie buduje.**

W interesie prawdy atoli stwierdzić musimy, że co do wyboru na marszałka Wydziału Krajowego, — najwyższe stanowisko w samorządzie wielkopolskim, — prof. Michałkiewicz wyraźnie zgłosił swoje „desinteressement“, błędem atoli z jego strony było, że ten wybór przyjął Małopolanin, boleśnie drażniąc ambicję i dumę Wielkopolan. Ci zaś, co go wybrali, naprawdę podstawili mu stołkę w dostojnym znaczeniu, jak przyszłość najbliższa okaże.

Chłopi zaś nasi w sejmiku, garnąc się chętnie na wszystkie stanowiska, czy do nich dorosli czy nie, jak dziwnie przypominają naszą szlachtę z XVI. wieku, która pozbywszy się kurateli możnowładców, przez kilka lat dziesiątek reformowała całą Polskę, wdzierając się we wszystkie dziedziny życia, nawet w dziedzinę kościelną, tworzyła kościół narodowy, popełniała błąd po błędzie, pchała mimo wszystko sprawę polską naprzód, dokonała rewindykacji królewskiej, stworzyła z nich stały skarb i wojsko — niestety za małe — przyłożyła rękę do wiekopomnej Unji Lubelskiej pod mądrą ręką Batorego i Zamoyskiego dokonała cudów; w rękach Zebrzydowskich lub Lubomirskich kurczyła Ojczyznę.

Dziś chodzi głównie o to, czy przywódca ludowy odegra u nas rolę Zamoyskich na korzyść państwa i narodu, czy tylko rolę warcholską Ze-

Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania.

Zwycięstwo idei państwowej nad partyjnictwem.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

Poznań, 17 lipca.

Od rana widzi się w mieście wzmożony ruch i gorączkowe dekorowanie domów i ulic chorągwiemi i emblematami państwowymi.

Przyjazd zapowiedziany był na 7 wieczorem. P. Prezydent z małżonką w otoczeniu Swojej cywilnej i wojskowej świty (t. zn. domu) przybywa samochodem prosto z Warszawy, zatrzymawszy się na obiedzie u b. wojewody Bnińskiego w Gultowych pod Środą.

Od 6-tej godziny ulice od Śródki począwszy — od bramy t. zw. warszawskiej — przyjeżdża P. Prezydent — otaczają zrzęszenia społeczne i kulturalne, młodzież i wojsko. Za nim zwarte masy publiczności, szczególnie liczne na Chwaliszewie starem, przed Ratuszem, u placu Wolności aż do Zamku.

Krótko po 7 salwą armatnią dają znać, że Pierwszy Obywatel Państwa wjechał w mury Poznania, gdzie dwa tygodnie zabawi, skąd sprawy państwowe zatławiać będzie.

Pręży się ramiona żołnierskie, salutują broń, organizacje chylą swe sztandary, a z ust tysięcy i tysięcy unoszą się okrzyki z serca płynące „Niech żyje“, tem serdeczniej, że ujmującą prostotą Swą zdobywa sobie Prezydent na przebieg serca ludności.

Na czele jechał konno dowódca DOK. gen. Dzierżanowski ze swym sztabem,

poprzedzał orszak P. Prezydenta wojewoda Borkowski, wśród szwadronu honorowego jechał w otwartym samochodzie, mając Małżonkę u boku, P. Prezydent Mościcki w podróżnym kostjumie, na okrzyki bezustannie kłaniając się na wszystkie strony.

Zajechawszy przed Zamek, gdzie witali Go przedstawiciele wszystkich władz i kompanja honorowa, zajął miejsce na podium specjalnie przed Zamkiem ustawionym i przyjął defiladę wszystkich organizacji społecznych.

I tu święciła triumf zdobywcy myśli państwowa. Szli wszyscy: Powstańcy i Wojacy, Sokoli, Bractwo Kurkowe, Halerczycy, Dowborczycy, Faszyci w czarnych koszulach i Strzelcy pod bronią. A po nich szły korporacje akademików, szła młodzież męska i żeńska związkowa, szła brać rzemieślnicza, szły organizacje urzędnicze. Szli wszyscy ramię w ramię, dając w żywiołowości swych uczuć świadectwo wobec całej Polski i zagranicy, że w Poznaniu uciły partyjne przesłanki, a zdobyły serca i umysły względy ogólnie - państwowe.

Wstrząsająca wieść o lotnikach, którzy poleciecieli za ocean.

Umarli z głodu na odludnej wyspie.

W pobliżu miasta Caravelas w Brazylii wylowiono z Oceanu butelkę, która zawierała ponurą wieść o tragicznym losie dwu lotników francuskich. Na kartce znalezionej butelce odczytano następującą wiadomość wytkutą szpilkami:

„Paryż-Połudn. Ameryka, zostaliśmy zmuszeni opuścić się na morze o 300 mil morsk. od brzegów Brazylii, w pobliżu nie-

znanej i na kartce nie uwidocznionej skały. Umieramy z głodu. — Saint Romain“.

St. Romain i jego towarzysz Mounayres wystartowali w maju ub. roku z lotniska Le Bourget pod Paryżem do zachodniej Afryki, skąd mieli polecieć do południowej Ameryki. Zginęli prawdopodobnie na skałe św. Pawła, której niema na mapie.

brzydowskich lub partyjnika Lubomirskiego.

Dziś pewne organy, pozujące na rządowe, ciskają kamienie na warcholstwo chłopskie, rzekomo antyrządowe. Czy jednak mają prawo ci wyjmować źdźbło warcholstwa z oka brata Piasta, którzy tramu warcholstwa Cizszakowego we własnym obozie się nie pozbyli? I żal się naprawdę robi Polakowi uczniemu, jak widzi starostów polskich, Młodopolaków porządnym, polskich ziemian, potomków Łodziów, Grzymalitów, Korzboków itd. itd. z Cizszakowcami i socjalistami, z bluźniercami NPMarji i wyznawcami ewangelji Marxa, chadzających w jednym zespole. **Do tego rodzaju absurdalnych sojuszy doprowadziła brutalna waśń klasowa, rozpetana przez czynniki nie wielkopolskie.**

Stwierdzić natomiast z przyjemnością musimy, że NPR., aczkolwiek rekrutuje się z tego samego ludu wielkopolskiego, politycznie o całe niebo więcej jest wyrobiony od chłopów wielkopolskiego zorganizowanego w Piaście Witośowym.

Enpeerowiec na terenie sejmikowym wykazał na całej linii, że umie patrzeć nie tylko na koniec partyjnego nosa — posiada też przywódców może nie tyle sprytnych i przebiegłych, ale do tyle patriotycznie wyrobionych, że nie myślą dla osobistych lub partyjnych korzyści zdzierać z własnym rządem i młócić partyjną słomę wtedy, kiedy nam niebezpieczeństwo zagraża z zewnątrz i wewnątrz.

Miejmy tedy nadzieję, że prędzej czy później przyjdzie do otrzeźwie-

nia w naszym społeczeństwie, że żywieli umiarkowane, stojące na gruncie polsko-katolickim, a więc NPR., Chadecja a i Piast politycznie się zjednoczą, a może i rozsądne żywieli młodopolskie. **Może wreszcie i Endeccja przestanie chorować na nadpolskość, na nadkatolicyzm i nieomyślność polityczną, przestanie pretendować do skupienia społeczeństwa pod swymi skrzydłami posiadając jedynie dziwną zdolność do jego rozbijania i rozgorączkania.**

Nie wątpimy ani na chwilę, że okoliczności zewnętrzne czy wewnętrzne zmuszą nasze najwięcej pod względem społecznym czy gospodarczym dojrzałe społeczeństwo do skupienia wszystkich sił nie przeciw rządowi własnemu, lecz dla rządu i z rządem celem bronięcia i budowania państwa polskiego.

Miejmy także nadzieję, że i zmienne świeżo czynniki rządowe, zorientowawszy się w sytuacji, nie przyłożą ręki do rozbijania i zwalczania organizacji politycznych na gruncie polsko-katolickim stojących, lecz znajdą rychło środki i drogę do wrzągnięcia tych zdrowych moralnie i politycznie żywiołów do współpracy z rządem przeciw żywiołom rozkładowym, podkopującym fundamenta naszej Rzeczypospolitej

Jeżeli nowy wojewoda tego dokona, zasłuży się nie tylko wobec Wielkopolski, ale całej Polski.

Na fundamentach bowiem Wielkopolski obecnie już trzeci raz Nowa Polska się buduje.

Dr. St. Radliński.

Gdy nadchodzą upały.

gdy nadchodzi okres letnich wyjazdów i wileglaty, każdy dokładnie obmyśla gdzie się udać, by w stosunkowo najkrótszym czasie nalażyć wypocząć i nabrać dostatecznej ilości sił do dalszej wyteżonej pracy, która oczekiwania go będzie po powrocie.

Jedni wybierają wieś, inni jada do uzdrowisk lub nad morze. Powszechnie jednak jest dowiedzionem, że nie tak kojąco i pokrzepiająco nie działa na cały organizm ludzki, jak pobyt w górach wśród rozległych lasów sosnowych i jodłowych. Są jednak i tacy, którym nie jest dane opuścić swych zajęć i którzy z konieczności pozostają wśród dusznych murów miejskich. Tym właśnie chcemy przedewszystkiem donieść, że będąc nawet w mieście, można bez trudów i kosztów mieć pełne złudzenie pobytu w górach, a nawet osiągnąć skutki takiego pobytu.

Dzięki długoletnim poszukiwaniom udało się wytworzyć środek „SAPOPINOL“, który w sposób idealny łączy w sobie skuteczne właściwości jodły połączone z mydłem. Kąpiel mydłem „SAPOPINOL“ otwiera pory i uprzednia jaknajskuteczniej wnikiwanie wszystkich dodatnich czynników. „SAPOPINOL“ nie tylko orzeźwia ciało, wzmacnia jeszcze nerwy, a po kąpielach każdy czuje się pokrzepiony i doznaje wzmocnienia energii i bystrości umysłu. Ponadto ma „SAPOPINOL“ jeszcze te zalety, że nie tylko przypomina zapachem swym lasy jodłowe, lecz posiada również ich właściwości lecznicze.

Podczas upalnych letnich dni, lub po całodziennym żmudnej pracy, półgodzinna kąpiel „SAPOPINOLEM“, daje poprostu nieocenione usługi tym wszystkim, którzy spragnieni są świeżego powietrza i wypoczynku.

Zadać wyraźnie „SAPOPINOL“ z gałązką kośodrzewiny

f-my J. I. S. Stempniewicz, Poznań

Województwo pomorskie jeszcze nieobsadzone.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Sprawa kandydatury na stanowisko wojewody pomorskiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Wedle pogłosek najpoważniejszymi kandydatami są gen. Krzemieński, starosta pińczowski Lamot i wice-wojewoda Seydlitz.

Kronika telegraficzna.

Rokowania z Niemcami dopiero 10 września.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Bawił tu wczoraj dr. Hermes, przewodniczący niemieckiej delegacji do rokowań handlowych z Polską. W konferencji z przewodniczącym polskiej delegacji ustalono termin podjęcia nowych rokowań na 10 września br. w Warszawie. P. Hermes wrócił tego samego dnia do Berlina.

O traktat handlowy z Kanadą.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Rząd opracował projekt traktatu handlowego z Kanadą, który uwzględni szczególnie wywóz łomu żelaznego z Polski.

Premjer na urlopie.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) W dniu wczorajszym wyjechał na urlop premier Bartel. Zastępować go będzie do 5-go sierpnia minister Składkowski, a następnie minister Moraczewski. Dokąd Bartel pojechał nie wiadomo. Niektóre pisma warszawskie wysyłają go do Aix les Bains we Francji.

Porwanie obywatela polskiego przez Litwinów.

Nowogródek, 18. 7. (tel. wł.) Na pograniczu polsko-litewskim został porwany przez Litwinów sołtys Józef Meszko. Straż graniczna litewska groziła często porwaniem sołtysa, a obecnie uprowadzono go wśród tajemniczych okoliczności. Wedle otrzymanych wiadomości Meszko został osadzony w więzieniu.

Rada emigracyjna.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) W początkach sierpnia projektowane jest zwołanie Rady emigracyjnej dla omówienia wyników badań przeprowadzonych przez ekspedycję polską Peru.

Pomorska Wystawa

Ogrodniczo-Przemysłowa

w Toruniu

14907

od 28 lipca — 4 października 1928 r.

Przyszłość Polski.

W niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego” podaliśmy statystykę „Vorwaertsu” wykazującą stały spadek liczby urodzin w Niemczech. W zestawieniu z temi danymi szczególnie zainteresuje czytelników poniższy artykuł, który przedstawia stały przyrost ludności w Polsce.

Rok rocznie ludność Polski powiększa się o około pół miliona mieszkańców (1923 r. — 520 tys., 1927 r. — 427 tys. i tendencja do dalszego zwiększenia się przyrostu).

Na stosunki wewnętrzne wpłynąć może decydująco różnica siły rozrodczej między Polakami a innymi narodowościami, zamieszkującymi Rzeczpospolitą. W świetle cyfr statystycznych przedstawia się to następująco: Na 100 dzieci urodzonych w 1927 roku przypadało 66 na wyznanie rzymsko-katolickie, 14 na prawosławne, 12 na grecko-katolickie, 5 na mojżeszowe i niecałe na ewangelickie.

Ponieważ należy również uwzględnić śmiertelność, która jest znacznie większa na kresach wschodnich, a specjalnie w Małopolsce (na 1000 mieszkańców w wojew. centralnych 17,1, wschodnich — 17,4, zachodnich 14,1, południowych — 19,9), żywił polski na wszelkie dane po temu, aby zwiększyć swą przewagę wobec innych narodowości.

W pierwszej linii zniknie z biegiem czasu zupełnie kwestja niemiecka. Na 100 dzieci urodzonych w b. Dzielnicy Pruskiej przypada tylko 5 narodowości niemieckiej. Również sprawa żydowska powinna stępieć w swej ostrości. Duży spadek ślubności wśród żydów, jako ludności miejskiej, ulegającej łatwo t. zw. „postępowi” odbija się fatalnie na liczbie urodzin. Jeżeli to zjawisko wzmocniłoby się w latach następnych, odsetek żydów może spaść do 6—5 proc., dzięki czemu kraj mógłby choć częściowo uwolnić się od zmyru żydowskiej.

W stosunku do ludności białoruskiej i rusińskiej sytuacja jest różna. Białorusini zyskują a Rusini tracą na rzecz żywiołu polskiego. Wzrost stosunkowy mało kulturalnych Białorusinów jest pewnem niebezpie-

czeństwem dla państwa, jednak niewielkiem, gdyż postępy higieny i zmniejszenie się śmiertelności w centrum kraju mogą szanse wyrównać.

Jak z powyższego wynika, silny przyrost naturalny wśród ludności rdzennie polskiej powinien uzdrowić stosunki wewnętrzne w państwie, znacznie skuteczniej niż wiele innych zalecanych, a najczęściej niewykonalnych lekarstw.

Dla stosunków zewnętrznych przyrost naturalny może mieć znaczenie decydujące. W 1927 r. przybyło w Polsce 427 tys. mieszkańców, a w Niemczech 403 tys. Wynika z tego, że w 1948 r. nasz rocznik powołania pod broń będzie już od niemieckiego silniejszy. Ponieważ w Niemczech spadek urodzin postępuje w niesłychanie szybkim tempie, począwszy od 1950 r. niebezpieczeństwo fizycznej przewagi ze strony Niemiec przestanie dla nas istnieć.

Sąsiad nasz wschodni ma rozrodność tej samej siły. Od utrzymania więc przyrostu naturalnego w Polsce na obecnym poziomie zależy oczywiście kwestja, aby stosunek liczbowy między nami a Rosją nie pogorszył się w przyszłości, a nawet polepszył się, gdyż obecnie panujące w Rosji stosunki nie sprzyjają wzrostowi zaludnienia.

Przyrost ludności pod względem gospodarczym bywa oceniany z 2-ch punktów widzenia. Pesymiści, opierając się na fałszywych naukach pastora angielskiego Malthusa, z pierwszej połowy XIX wieku, sądzą, że wzrost zaludnienia wobec ograniczoności ziemi prowadzi do zubożenia.

Pogląd ten w rozumowaniach teoretycznych wydaje się słusznym. Można sobie wyobrazić tak wielką ilość ludzi, że na ziemi ledwo będą mogli się zmieścić stojąco i rozdzielać już dziś szaty nad losem naszego rodzaju. Tymczasem w praktyce okazuje się wszędzie, że tylko tam jest wielki postęp gospodarczy społeczeństwa, gdzie istnieje przyrost ludności.

Ameryka, Anglja, Niemcy przedwojenne, Holandia, Włochy prężące skrzydła do mocarstwowego lotu, są najlepszymi przykładami, że naród, jak, wszystko co żyje, rosnąc fizycznie, zwiększa również swe siły duchowe i cięższe moralną.

Francja, na którą ze względu na jej brak przyrostu naturalnego i pomysłność gospodarczą, lubią się powoływać maltuzjaniści, jest właśnie przykładem najlepszym dla obalenia tej niemoralnej i pesymistycznej teorii. Z najbogatszego narodu świata w wieku XVIII. Francja zdystansowana została zupełnie.

Wyliczone wyżej państwa były podówczas biedakami. Posiadały je-

**ZNAMOMITA
WODA KOLONSKA
MAJOLA**

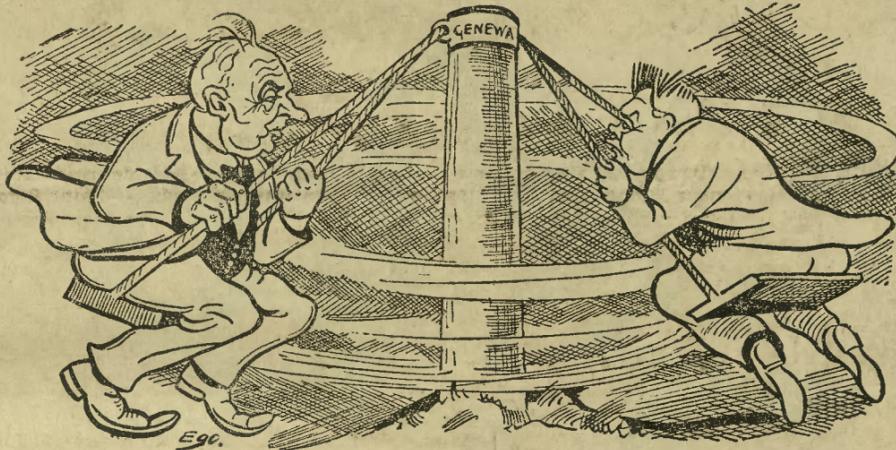
dnak największe bogactwo, bo wciąż narastającą liczbę młodych ramion do pracy i dlatego po niepełna wieku pozostawiły Francję poza sobą.

Ponadto trzeba pamiętać o jednym fakcie. Naród, nieposiadający przyrostu naturalnego, jest narodem starców. Przeciętnie na czworo dzieci (system dwojga dzieci przez 3 pokolenia) wypada dwóch dorosłych mężczyzn do pracy. Jest absurdem, aby ci dwaj ludzie mogli utrzymać 10 osób o żadnej lub zmniejszonej wydajności pracy i jeszcze powiększyć kapitał. Natomiast w narodzie rozradzającym się dorośli mężczyźni mają zmniejszony balast utrzymania starców, znacznie uciążliwszy, niż wychowanie dzieci, procent ludzi z pełną zdolnością do pracy jest większy i postęp gospodarczy, a kumulacja kapitału ma znacznie większe szanse.

Wprawdzie część pracy społecznej można przenieść na barki innych narodów czy to w drodze ich eksploatacji w kolonjach, czy to przez lokowanie swych kapitałów, jak to czyni Francja. Dla Polski te drogi są zamknięte i jedynym sposobem ugruntowania naszego bytu zdobycia palmy mocarstwa europejskiego, podniesienia bogactwa narodowego, jest tylko silna rozrodność i doprowadzenie zaludnienia na obecnym terytorjum do cyfry 60—70 milionów ludzi, t. j. do zrównania się z Niemcami.

Tymczasem dziś w Polsce maltuzjanizm znajduje licznych wyznawców. Czerwoni truciele duszy polskiego ludu deklamującą o „prawie o graniczenia potomstwa”, o prawie samobójczego samolubstwa. W oknach wystawowych drogerij i aptek panoszą się środki zapobiegawcze, swobodnie reklamowane. Kler katolicki w myśl szczytnych zasad Kościoła opartych na naukach Chrystusa, walczy wszystkimi siłami ze zgnilizną moralną. Niestety skutki są słabe. Wielkopolska poddaje się

Zaleski i Waldemaras



czyli gonienie w piętkę.

Dr. Antoni Marczyński.

(32)

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Poczekaj, niedowiarku. Za chwilę usta otworzysz na znak podziwu i głosu nie będziesz mógł z krzani wydobyć. Gaspard Ducret był w wymienionym humorze. Poklepał wystrojonego cudacznie szwajcara, który stał przed olbrzymią portjerą i zagadnął go z miną staro klienta lokalu:

— Flora jest? Wolna?

— Tak jest, proszę pana.

— Dobrze. Gości macie dużo, sądząc z gwaru, jaki stamtąd dochodzi, co?

— Dzięki Bogu, pełno, proszę pana.

— Ale dla nas stolik się znajdzie?

— Musi się znaleźć dla stałych gości.

— Dobra nasza. En avant, młody przyjacielu, a patrz pan pod nogi, abys do wody nie wleciał.

Puścił Andrzeja przodem, aby móc obserwować, jakie nań zrobi wrażenie niezwykle oryginalne wnętrza dancingu. A Ordega przesłizgnąwszy się wśród fałd olbrzymiej portjery, stanął jak wryty. Podczas krótkiego pobytu w New-Yorku zwiędził kilka głośnych kabaretów i dancingów tamtejszych, doznawał uczucia pewnego zawrotu głowy na widok niesłychanego zbytku, jaki się tam rzucał w oczy na każdym kroku, lecz coś podobnego widział po raz pierwszy w życiu.

Była to sala bajecznych wprost rozmiarów, wysoka na dobre cztery piętra; wypełniał ją niemal w całości duży okręt, którego kadłub pomalowano na kolor jasno-niebieski. Zaledwie pięciometrowa przestrzeń dzieliła burty dziwnego statku od bocznych ścian sali, zakrytych dekoracjami, które przedstawiały urwiste, poszarpane skały rzekomego wybrzeża. Owa wolna przestrzeń była wypełniona wodą, głęboką na półtora metra, a zabarwioną dzięki refleksjom lampek, rozmieszczonych w sztucznych pieczarach i grotach podmorskich, na kolor zielonkawy, do barwy wody morskiej ludzaco podobny. Na dnie tego rzekomego morza porozmieszczano tu i ówdzie jakieś wodorosty, krzewy koralowe, muszle, muszelki, rozgwiazdy a w spokojnych nurtach widać było roje małych rybek, pływających zwinnie dokoła niebieskiego okrętu.

Ducret i Ordega wstąpili na wąski, kołyszący się trochę mostek, przerzucony wysoko nad wodą i łączący środkowy pokład z małą galerijką, której drugi koniec przysilała portjera, oddzielająca ją od hallu. Francuz objaśniał towarzysza półgłosem.

— Niech pan spojrzysz przedewszystkiem na dolny pokład. Tam rezyduje publiczność trzeciej klasy, czyli hołota wszelkiego autoramentu.

Andrzej przystanął w miejscu. Z tej wysokości widział dół jak na dłoni. Najniższy, a zarazem najobszerniejszy pokład okrętu wznosił się zaledwie na metr, ponad zwierciadło wody. Przy gęsto rozstawionych stolikach siedzieli marynarze wszelkich narodowości, robotnicy portowi, kulisy, prostytutki, przewodnicy, właściciele sampanów,

kutrów, rybacy i liczne indywidua o podejrzanym fizjognomjach oraz nie mniej podejrzanym źródłach dochodu.

Pokład środkowy był znacznie krótszy i trochę wyższy od najniższego, aby publiczność drugiej klasy mogła z góry wygodnie obserwować zabawiający się proletarijat. Tu znajdowała się estrada orkiestry, złożonej z kilkudziesięciu muzykantów, tu przy eleganckich stolikach zasiadali zamożniejsi kupcy chińscy i biali wraz z swymi przyjaciółkami, turyści, aktorzy miejscowych teatrów, oficerowie eskadr wojennych po cywilnemu ubrani, oficerowie okrętów pasażerskich, handlowych statków i oddziałów wojskowych stacjonowanych w Shang-haju, rozmaite bank-clerki, różni urzędnicy prywatni, zajęci w licznych przedsiębiorstwach handlowych angielskich, francuskich, amerykańskich i adwokaci, lekarze, wogóle towarzysztwo tej kategorii... tu wreszcie zajęli miejsce przy bocznym stoliku dwaj nowi goście, inżynier Ordega i prawa ręka chlebobawcy, Gaspard Ducret.

— A tam kto się zabawia? — spytał Andrzej, zadzierając głowę do góry.

— Tam siedzi śmietanka — brzmiała odpowiedź — spotkałbyś wśród górnego towarzystwa, jak ich tu nazywają, poważnych dygnitarzy, chińskich bogaczy, białych milionerów, słynne gwiazdy filmowe, które w czasie urlopów robią aż tutaj z Kaliforniji „maleńkie” wycieczki, wielkich ludzi od polityki sztabowych oficerów i tem podobnych luminarzy. Górny pokład ma tę dobrą stronę, że stamtąd widzi się wszystkich gości z obu niższych pokładów, a nie jest się nawzajem przez nikogo widzianym. Z tej przyczyny zachodzą tam także kobiety z najlepszego towarzystwa

i różni sympatyczni starszankowie, jak nasz szef na ten przykład.

— Co? Mr. Jefferson jest również gościem „Niebieskiego Okrętu”?

— Bywalcem. Stałym bywalcem Kto wie czy i dzisiaj się tam nie uplasował?

— I czy nie patrzy ze zgorzaniem na swych urzędników, którzy tak niecotliwie noce spędzają...

— Za to ręczę, że bez zgorzienia. Nasz starszek jest przemilnym kompanem zabaw w zamkniętym kółeczku, ale w lokalach publicznych dostaje napadów historycznej prudencji, jak gdyby był Anglikiem, a nie Amerykaninem z krwi i kości. To też uczęszcza zawsze na najwyższy pokład, choć w głębi serca tęskni za lepszą zabawą...

— Więc dlatego nie zaprowadził mnie pan na górę?

— Tak. Przedewszystkiem dlatego, że tu się można zabawiać, a tam panuje dziwna sztywność, po drugie moglibyśmy nakryć in flagranti zacnego Jeffersona, a po trzecie tam są ceny dwa razy wyższe.

— Ale zwiędzić będzie można cały lokal?

— Niebardzo, młody przyjacielu. Obowiązuje tutaj regulamin podobny, jak na prawdziwych okrętach. Publiczność trzeciej klasy może poruszać się tylko na najniższym pokładzie, ci z pierwszej wszędzie, a my tylko o siebie i niżej. Jest to zresztą bardzo mądre zarządzenie. bo ładniebyśmy wyglądali, gdyby ta hołotka zaczęła nas odwiedzać...

— Jednakże widzę wszędzie schódki, nie spostrzegłem natomiast żadnych barier, ani przegród — upierał się Andrzej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

pierwsza. zgrabnym hasłem i rozrodność spada w niej na najniższy poziom w całym państwie.

Jeśli Mussolini, mimo że Włochy nie mają połowy tych szans rozwojowych, co Polska, wypowiedział ostrą walkę maltuzjanizmowi (sztuczne ograniczenie przyrostu ludności), pora jest na nas, skończyć z liberalizmem i przez surowe prawa uzdrowić chorą duszę społeczną.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji ma obowiązek wobec Boga i Ojczyzny przedstawić odpowiednie wnioski na przyszłej sesji sejmowej. Zło jest jeszcze niewielkie. Jeśli teraz zajmemy się jego niszczeniem, możemy zwyciężyć. Potem będzie zapóźno.

S. O.

List z Włocławka.

Pobył pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ign. Mościckiego — katastrofa lotnicza. — Okradł wybrankę swego serca.

W czwartek, dnia 12. bm. prastary gród Włocławek witał najdostojniejszego Zwierzchnika Polski Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Już od wczesnego ranka w mieście panował uroczysty nastrój. Balkony i domy na ulicach przez które przejeżdżał p. Prezydent zostały udekorowane flagami narodowymi i portretami p. Prezydenta. O godz. 9 min. 15 rano przy moście na Wiśle ukazał się „Cadillac” wiozący p. Prezydenta. W czasie podróży towarzyszyli p. Prezydentowi pp. minister Rolnictwa Niezabykowski, minister Reform Rolnych prof. Staniewicz, wojewoda warszawski Twardo, pułk. Zahorski. Po przybyciu pan Prezydent przyjął raport wojskowy od kompanii honorowej 14 p. p. Na moście powitał dostojnych gości starosta p. Czesław Gajzler, a przed bramą tryumfalną, ustawioną na ul. Gdańskiej w imieniu Rady Miejskiej, Magistratu i całego społeczeństwa prezes Rady Miejskiej p. dr. Witold Piasecki. W czasie swego przemówienia p. dr. Piasecki wręczył p. Prezydentowi na tacy chleb i sól i wniósł na cześć p. Prezydenta okrzyk, pochwycony trzykrotnie przez publiczność. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Przed bramą tryumfalną witali p. Prezydenta przedstawiciele urzędów i instytucji państwowych oraz komunalnych, oficerowie garnizonu włocławskiego, cechy ze sztandarami, delegaci Czerwonego Krzyża ze sztandarem, Zw. Inwalidów, Tow. Wioślarskie, Tow. Sokół, Strzelec, Straż Pożarna z orkiestrą, delegaci Stow. Kupców Polskich, Stow. Przemysłowców, Narodowej organizacji Kobiet, harcerze, weterani 1863 roku, przedstawiciele prasy oraz liczne tłumy publiczności.

Następnie p. Prezydent udał się do katedry, gdzie zajął miejsce na tronie w prezbiterjum. Piękne przemówienie wygłosił ks. biskup Owczarek, zapewniając p. Prezydenta, że będzie usilnie prosił Boga, by udzielił Jemu mądrości, by pod Jego rządami Rzeczypospolita doszła do zenitu bogactwa, a wrogowie nie śmieli naruszyć granic naszej ukochanej Ojczyzny. Po przemówieniu ks. biskupa odprawione zostały modły.

W katedrze zwiędził p. Prezydent skarbiec, kaplicę Matki Boskiej, kaplicę św. Marcina. Objasnień udzielał J. E. ks. biskup Owczarek i ks. kanonik Skowronek kustosz katedry. Z katedry p. Prezydent udał się samochodem przez plac Kopernika, ul. Cyganka, 3-go Maja, placem Wolności, ul. Warszawską, Alejami Szopena przez Kowal do Czerniewic, gdzie udekorował żelaznym krzyżem zasługi dwóch rolników Gizankę i Zielińskiego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył na Kujawy na zaproszenie Centralnego Towarzystwa Rolniczego dla zwiedzenia ośrodków kultury rolniczej. Miasto Włocławek i całe Kujawy serdecznie i gorąco witały Dostojnego gościa jako najwyższego zwierzchnika Państwa i dzień ten zostanie na zawsze w pamięci całego społeczeństwa.

Dnia 14. bm. po południu w pobliżu majątku Bierzyn powiatu włocławskiego uległ katastrofie samolot wojskowy 3 pułku lotniczego w Poznaniu. Samolotem z Warszawy do Poznania lecieli oficerowie major i porucznik 3 p. lotniczego w Poznaniu.

W pewnej chwili motor odmówił posłuszeństwa, dwaj lotnicy zmuszeni byli lądować. Podczas lądowania samolot przewrócił się i przysięgli lotników, sam zaś uległ doszczętnemu rozbiciu. Major uległ uszkodzeniu prawej ręki i okolic brzucha, porucznik zaś głowy i nogi. Dowiedziawszy się o katastrofie p. o. dowódcy 14 p. p. major Świdorski, wystąpił na miejsce wypadku samochód starostwa włocławskiego, w którym pojechał lekarz 14 p. p. podpułk. Wasowski i udzielił ofiarom katastrofy doraźnej pomocy lekarskiej.

Dnia 11. bm. Helenie Janickiej zamieszkałej przy ul. Ptasiej nr. 2 jej narzeczony Franciszek Mikołajewski zam. przy ul. Leśnej nr. 26, skradł 207 złotych.

Czy w Polsce rządzą żydzi?

Straszna awantura w województwie łódzkim.

Widownią niebywałej awantury była w ub. sobotę wieś Wiśniowa Góra koło Andrzejowa (wojew. łódzkie). Rzuciła ona ciekawe światło na stosunki panujące jeszcze po dziś dzień w byłej Kongresówce. Mianowicie mimo że był Izrael Rach. Miejscowi żydzi, a wśród nich wielu przebywających w wiosce na letnisku, oburzeni byli „haniebnym” czynem „jawnogrzeźnika” i postanowili ukarać go przykładnie. Rozwście-

czony tłum rzucił się więc na sklep spożywczy, towary powyrzucał na bruk urządzenie zdemolował a właściciela oraz całą jego rodzinę dotkliwie pobił. Dopiero policja, niestety niezbyt liczna w tej wsi (na 6 tys. mieszkańców w okresie lata tylko dwóch funkcjonariuszy) położyła kres niesłychanej awanturze. Dwaj główni podżegacze, niejacy Eljasz Zandman oraz Abram Bresler zostali aresztowani.

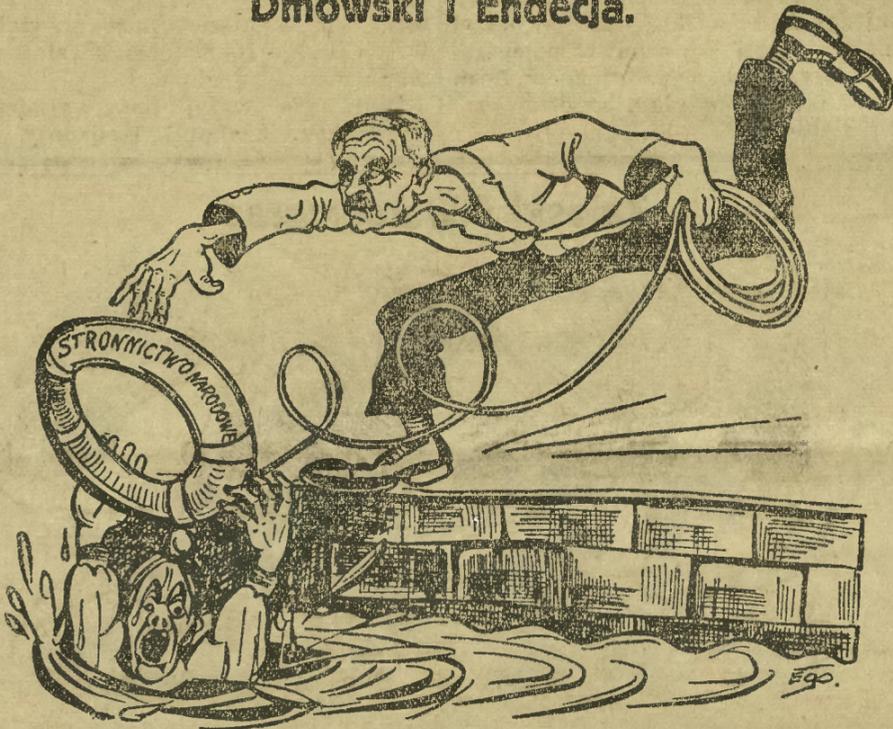
Groźny pożar w Łodzi.

Dwadzieścia rodzin robotniczych straciło całe swe mienie.

Siedem oddziałów straży ogniowej w Łodzi zajętych było w tych dniach gaszeniem groźnego pożaru, który obrócił w perzynę dwa domy. Ogień powstał prawdopodobnie na skutek nieostrożnego obchodzenia się z zapalnikami. Zanim przybyła straż, cały budynek oficyny przy ul. Brzezińskiej 40 stał już w płomieniach. Powietrze rozdzierał rozpaczony krzyk matek, które szukały swych

dzieci. Dojazd do miejsca pożaru był utrudniony, wobec czego nie można było zapobiec przeniesieniu się katastrofy na sąsiedni dom. W końcu jednak, po szeregu godzin uciążliwej pracy, udało się pożar umiejscowić. 20 rodzin robotniczych straciło dach nad głową a również w przeważnej części cały swój dobytek.

Dmowski i Endecja.



— Jak tem się nie uratujesz, to już chyba zginiesz!

Dwunastoletni bohater.

Nad rzeką Czarną w okolicy Tomaszowa Mazowieckiego bawiła się 5-letnia Gertruda Majzer. Zobaczywszy na drugim brzegu rzeki żrebaka, dziecko postanowiło dotrzeć do ulubionego zwierzęcia. Bez namysłu więc zanurzyło się w wodzie i poczęło tonąć. Świadkami tej sceny byli 5-letni Bruno Kunert i 6-letni brat Gertrudy, Erwin Majzer. Rzucili się oni na pomoc dziewcz-

czynce, jednakże słabe ich siły nie wystarczały. Ogarnęły ich zimne fale rzeki. Przechodzący właśnie 12-letni Jan Chałubiński rzucił się wtedy do wody i bohaterskim wysiłkiem wydobyl dziewczynkę, następnie jednego z chłopców. Dziewczynkę udało się przywrócić do życia. Kunert jednakże już był stracony. Związek Erwina Majzera do-tychczas nie wydobyto.

Bandyta oddał się sam w ręce sprawiedliwości.

Do gabinetu prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie zgłosił się wczoraj poszukiwany od dwóch lat Feliks Jarecki, organizator głośnego napadu na kantor bankierski i sprawca wielkiej strzelaniny na Placu Teatralnym w dniu 30 sierpnia 1926.

Sprawców napadu było wówczas trzech. Jeden z nich został zabity podczas strzelaniny, drugi skazany na karę śmierci, którą Prezydent zamienił na dożywotne odczkie więzienia. Natomiast o trzecim, tj. Jareckim wszelki ślad zginął. Władze policyjne rozpięły za nim listy gończe i wyznaczyły nagrodę 5000 złotych.

Tymczasem Jarecki, jak zeznał, miał przygotowany fałszywy dokument i zbiegł na kresy. Tam otrzymał posadę gajowego i sprowadził nawet żonę z trojgiem dzieci. Jednakże stałe unikał spotkania z ludźmi, co zwróciło w końcu uwagę powszechną. Zreptano, że jest

to podejrzany człowiek i należy skłonić policję do sprawdzenia jego dokumentów. Władze znalazły jego dokumenty w porządku, ale Jarecki przekonał się, że prędzej czy później zostanie wykryty. Wolał się więc oddać dobrowolnie w ręce władz.

Oficer artylerji postrzelił ojca.

W Rembertowie pod Warszawą w domu obywatela Stanisława Błońskiego wydarzył się tragiczny wypadek. Syn jego, Henryk, porucznik artylerji, w czasie rozmowy z ojcem bawił się rewolwerem, który wypalił. Kula trafiła ojca w pierś, przebijając płuca. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Porucznik Błoński zameldował się do dyspozycji miejscowej żandarmerji.

Wieża obserwacyjna na pograniczu zaniepokoiła patriotów wschodniopruskich.

Prasa wschodnio-pruska bije na alarm: We wiosce granicznej Fruszk (na północ od Kolna) Polacy pobudowali na wysokim wzgórzu wieżę drewnianą, która ułatwia obserwację w głąb Prus Wschodnich, aż po miejscowość Jehanishburg (Jańshork). Wieża ta wraz z pagórkami ma się wznosić ponad poziom ziemi na 90 metrów.

Szpiegowskie wywiady niemieckie miały dostarczyć wszystkich okoliczności, które poprzedziły wybudowanie tej „strasznej wieży”. W szczególności, z końcem czerwca była na tem miejscu polska komisja, celem poczynienia wymiarów i wtedy miało zapaść postanowienie pobudowania wieży dla celów wojskowych. Rząd polski tak dalece miał się spieszyć, że już nazajutrz po wymiarach przystąpił do budowy...

Wieża ta otoczona jest, jak donoszą źródła niemieckie, „pierzchniem nieprzeniknionej tajemnicy”, (H) która jest widocznie tak poważna, że cywilnej ludności nawet zakazano się pytać urzędników granicznych o przeznaczenie postawienia tej wieży.

Jak zapewnia „Allensteiner Zeitung”, rząd polski „w pokojowych swych zamierzeniach sąsiedzkich” postanowił żelazny swój pierścień dookoła Prus Wschodnich coraz to więcej zacieśniać.

Papiery szpiegowskie w beczce masła.

Z Wilna donoszą: W okolicy wsi Wielkie Hutory na pograniczu sowieckim patrol K. O. P. zatrzymał podejrzanego osobnika, który usiłował przedostać się na stronę sowiecką. Człowiek ten niósł beczkę masła. Podczas rewizji znaleziono w specjalnej skrytce ważne dokumenty wojskowe, instrukcje dla G. P. U., wykazy stacjonujących na granicy wojsk i t. p. Dalsze śledztwo doprowadziło do wykrycia organizacji szpiegowskiej. W związku z tem dokonano kilku aresztowań.

Osobliwy powód samobójstwa panią.

W Warszawie wyskoczyła z okna na bruk 20-letnia ekspedjentka Jadwiga Kolankiewiczówna i doznała wstrząsu mózgu. Przewieziono ją do szpitala w stanie beznadziejnym. Przyczyną zamachu samobójczego była odmowa ze strony ojca udzielenia zezwolenia na wycieczkę z koleżankami.

Zamordowano kolonistę.

We wsi Małachowo - Kępa dokonano mordu na 40-letnim kolonistcie Hermanie Freitagu, właścicieli zamożnego gospodarstwa, który mieszkał tam wraz z swoją 75-letnią matką. Morderstwo uważano około 5 nad ranem. Trup Freitag leżał na łóżku w kałuży krwi. Strzał został oddany z odległości 2 kroków. Aresztowano już jednego osobnika, podejznanego o dokonanie mordu.

PROGRAMY RADJOFONICZNE. CZWARTEK, 19 LIPCA.

Poznań. (344,8). Godz.: 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13,00—14,00: Sygnał czasu, koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 14,15—14,30: Komunikaty PAT. 18,00—19,00: Audycja literacka (Transmisja z Wilna). 19,00—19,30: Odczyt pt. „O morzu — mocarstwom czynnikiem państwowym” — p. red. Józef Stacherski. 19,30—19,55: Odczyt z działy rolniczej. 20,05—20,30: Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. 20,30—22,00: VIII Wieczór życzeń. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT. 22,20—22,40: Nadprogram Warszawa. (1111). Godz.: 13,00—13,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gospodarczy, nadprogram. 17,00—17,25: Odczyt pt. „Architektura warszawska w okresie klasycyzmu — prof. Władysław Tatarakiewicz. 17,25—17,50: „Kacik dla kobiet”. 18,00—19,00: Audycja literacka. Transmisja z Wilna 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,55: Odczyt pt. „Dział rolnictwa”. 19,55—20,05: Komunikat rolniczy. 20,05—20,15: Nadprogram, komunikaty 20,15: Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 22,00—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjne, sportowy i nadprogram.

Mniejszości narodowe na arenie świata.

(Od własnego korespondenta berlińskiego)

Wywiad Mussoliniego dla „Lokal-Anzeigera”. — Interpelacja w Izbie Lordów. — Dyskusja pacyfistyczna i słuszne żądania Jana Skaly. — Perfidna propaganda nacjonalistów niemieckich.

Berlin, w lipcu.

Problem mniejszości narodowych staje się coraz bardziej aktualny na światowej arenie wielkiej polityki. Tarcia na tem tle — kulturalne, gospodarcze i polityczne tak są częste i ważne, że nie przechodzi ani jedna sesja Ligi Narodów, na której nie roztrząsano kilku zagadnień mniejszościowych. Rządy i parlamenty, opinia publiczna Europy — śledzą ze wzrastającą uwagą rozwój stosunków w tej dziedzinie, łagodzenie i zaostrożenie sytuacji. Przy tej sposobności większość stron zainteresowanych zupełnie inaczej zapatruje się na swoją „krzywdę” mniejszościową, a inaczej na własną politykę wobec mniejszości cudzych. Ostatnie tygodnie dostarczyły na ten temat paru charakterystycznych przykładów. Oto one:

Zdolny publicysta „Berliner Lokal Anzeigera”, organu p. Hugenera, a więc stuprocentowo nacjonalistycznego, przedsięwziął ostatnio lot okrężny po Europie, przyczem pociągał za język mężów stanu i szefów rządu. Pan Rolf Brand dotarł w Rzymie przed oblicze „il duce” i miał z Mussolinim dłuższą rozmowę. Gdy dziennikarz niemiecki delikatnie napomknął o trudnym położeniu mniejszości niemieckiej w południowym Tyrolu, dyktator zaszepcił się. W związku z tem miały paść z ust Mussoliniego ważne, ciężkie słowa pod adresem polityki mniejszościowej. Dyktator Włoch rzekomo rozumie konieczność ucisku np. Polaków w Niemczech, bo „istnieją potrzeby mocarstwowe”. Mniejszość spoista, wyposażona we własną inteligencję, da sobie radę; np. Niemcy w Czechosłowacji. Nie wątpimy, że nasze władze miarodajne, przedewszystkiem zaś poselstwo R. P. w Rzymie zwróci się do Pałacu Chigi z uprzejmem zapytaniem: „Czy dane „Lokal-Anzeigera” odpowiadają prawdzie? Co zamierza Królewsko-Włoski Rząd uczynić, aby sprostować błędy, zawarte w opisie wywiadu, udzielonego panu

Brandowi?”. Wtedy z łatwością się wykaże, jak dziennikarz niemiecki przekroczył ramy rozmowy...

W tym samym czasie — na sesji Izby Lordów, która rozpatrywała hamburską aferę z fosgenem pod kątem widzenia polityki brytyjskiej — zwrócił się sędziwy lord Parmoor do rządu Jego Królewskiej Mości, z zapytaniem, jakie stanowisko zabiera rząd, jako reprezentant Anglii i reprezentant mocarstwa, wobec zagadnień mniejszościowych. Trzydzieści parę milionów ludzi należy do kategorii mniejszości. Anglia gwarantowała mniejszościom ich prawa; co zamierza czynić, skoro niektóre mniejszości praw, im przysługują-

cych, nie mają? Zapytanie lorda Parmoora wywołało zrozumiałe zainteresowanie Wysokiej Izby. Aby zapobiec tej szkodliwej ciekawości ciała prawodawczego, oświadczył w odpowiedzi czcigodny lord Cushendun, że nie widzi, jakich zobowiązań w sprawie mniejszości rząd nie wykonuje. Na tem chwilowo stanęło, o ile inicjatywa mniejszościowa w Genewie nie pobudzi rządów do dalszego — pośredniego lub bezpośredniego zainteresowania.

W roku zeszłym — pamiętamy to chyba wszyscy — doszło do poważnych konfliktów na genewskim kongresie mniejszości narodowych, które doprowadziły do wystąpienia Związku mniejszości narodowych w Niemczech z grona uczestników Kongresu. W celu złagodzenia tego konfliktu — głównie polskiego odruchu przeciw tendencyjnemu traktowaniu ze strony Niemców — proponuje prof. Wehberg w ostatnim numerze miesięcznika „Friedenswarte”, aby i na przyszłość mogły współpracować ze sobą te mniejszości narodowe, które zgodzą się na ewentualność rewizji stosunków terytorjalnych w drodze



Czytelnikom naszym

którzy zaabonowali „Dziennik Bydgoski” tylko na miesiąc lipiec **przypominamy o odnowieniu przedpłaty na sierpień.** — Przedpłatę, którą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w całej Polsce, należy uiszczyć **do 25-go b. m.** Kto nie uczyni tego w wyżej podanym terminie, może przedpłatę uskutecznić później, jednakże bez pewności odebrania pierwszych numerów z sierpnia.

Tych wszystkich zaś abonentów, którzy zamawiali „Dziennik Bydg.” wprost z ekspedycji naszej, prosimy o wczesne przekazanie przedpłaty na konto nasze w P. K. O. Nr. 203.713 Poznań. W posiadaniu należności musimy być najpóźniej do 25 b. m., ażeby przekazanie gazety uskutecznić w przepisany terminie. Przedpłata miesięczna wynosi 3,11 zł już z odnośnieniem do domu.

Z Wersalu do klasztoru.

(Ludwik XIV. i Luiza de La Vallières)

Opowiadanie historyczne z XVII wieku. — Napisał J. S.

(Ciąg dalszy)

Wprawdzie król od czasu do czasu, jakby przypominając sobie swą dawną miłość, a może nieraz i zmuszony ciągłymi wybrkami kapryśnego humoru pięknej markizy, szukał chwili wytchnienia u swej dawnej kochanki. Czasem też, gdy widział, że ktoś ze dworu, nie licząc się już z odrzuconą metresa, królewską, ubliżył jej, jego rycerskość i galanterja zwyciężały obawę wymówek ze strony markizy i okazywał Luizie wobec całego dworu, swój dla niej szacunek, nakazując go przez to innym. Lecz chwile te niepotrzebna budziły nadzieję w sercu Luizy, gdyż potem w tem większej pograżała się rozpacz. Zresztą te oznaki pamięci o niej króla były coraz rzadsze, coraz bardziej o niej zapominał.

Zaszedł wprawdzie jeszcze jeden wypadek, który, gdyby Luiza nie była tak prawą i tak mało wyrafinowaną w miłości, może byłby zdolał przywrócić jej bodaj na jakiś czas serce niewiernego kochanka.

Oto markiza de Montespan, która w głębi serca obawiała się wciąż jeszcze oroku Luizy, starała się wszelkimi siłami przedstawić ją królowi w jak najgorszym świetle. Kiedyś też, chcąc mu udowodnić, że Luiza nie myśli już więcej o nim i nie jest mu tak wierna, za jaką ją uważał, wzmówiła w niego, że zajął się jednym z panów dwo-

ru, a nawet ma zamiar go poślubić. Sprytna intrygantka, aż nadto umiejąca grać na zmysłach i uczuciach mężczyzn, tym razem przerachowała się.

Zazdrość odezwała się w sercu króla. Sam już nie kochając Luizy, miał pretensje, by pozostała mu zawsze wierna, a może nawet wydała mu się ona, gdy przekonał go, że kocha innego jeszcze drogą. Dość, że natychmiast udał się do Luizy i zrobił jej, zdziwionej i przerażonej, formalną scenę zazdrości.

— Najjaśniejszy Panie — rzekła, zrozumiawszy wreszcie, o co chodzi Luiza — przed Tobą istniał dla mnie tylko Bóg i po Tobie może być także tylko Bóg.

Taka szczerłość brzmiała w głosie i w smutnych, lecz pełnych, oczach Luizy, że król w tej chwili uwierzył jej, lecz w tej samej chwili ochłonął i Luiza stała mu się znów obojętną.

Gdyby bohaterka nasza była mniej szczerą i potrafiła, a przedewszystkiem chciała odegrać komedję, potwierdzającą, że podejrzania króla nie są bez podstawy, zapewne powodowany zazdrością, na nowo odkryłby wdzięk i urok wzgardzonej kochanki. Kiedy jednak uwierzył, że ta jest mu w dalszym ciągu wierna i nie zdradza go, uspokojony powrócił do markizy.

Z czasem też Luiza zobojeźniała królowi prawie zupełnie!

Jedyną pociechą były dla niej jej dzieci. Z czworga, którym obdarzyła swego kochanka, pozostało jej dwoje: córka, Marja Anna, uroczą dziewczynką, przypominającą bardzo matkę (poślubiła ona później księcia Conti) i mały Ludwik, późniejszy hrabia Vermandois.

Słodką choć niewielką ulgą była także dla niej okoliczność, że królowa, mająca tak dobre serce i nie pamiętająca krzywdy, jaką Luiza jej wyrządziła, darzyła ją obecnie swem współczuciem a nawet sympatją.

Biedna Luiza! — Pragnęła też ona pocieszyć się, uważając swoje cierpienie jako ekspiację za swą grzeszną miłość. Mawiała też często: „To wola Boża, że kara za mój występki spada na mnie z tej ręki, która mi tyle dobrego dała, z ręki tego człowieka, z którym zgrzeszyłam”.

Rozdział VI.

Gdy tak żalobą okryte było serce biednej Luizy, inna żaloba czarnym kirem spoiła cały dwór wersalski, żaloba, spowodowana nagłą śmiercią pięknej a powszechnie lubianej Henriety, księżnej Orleańskiej.

Dziwne a tajemnicze okoliczności towarzyszyły temu nieszczęśliwemu wypadkowi.

W roku 1670 Ludwik XIV. chcąc doprowadzić do skutku przymierze francusko-angielskie, wysłał, w charakterze pośredniczki, Henrietę na dwór jej brata, króla angielskiego, Karola II. Posłannictwo to wymagało dużo sprytu i Henrieta pojechała rzekomo tylko po to, by odwiedzić brata, którego bardzo kochała.

Najsmaczniejsze piwa to tylko:
„Prazdrój Wielkopolski”
a dla matek, dzieci i rekonwalescentów leczniczo-słodowe „Mafus”
poleca: (16640)
Browar Bydgoski Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Ustronie 6, tel. 1603, 1608

pokojujowej. W tym samym numerze odpowiada prof. Wehbergowi Jan Skala, sekretarz Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Odpowiada spokojnie i słusznie, z umiarem i rzeczowo. Mniejszości narodowe winny, zdaniem p. Skaly, złożyć wobec swego państwa oświadczenie lojalności, w tym sensie, że raz na zawsze zrzekają się zmiany granic. Zarówno p. Wehberg, jak i p. Skala interpretują artykuł 19-ty Statutu Ligi. Wydaje się nam, że propozycja p. Skaly olśniewa swoją prostotą. Jak się jednak Niemcy do niej ustosunkują — zgóry wiadomo.

Tymczasem nie ustaje ani na chwilę perfidna propaganda nacjonalistów niemieckich. Na każdym kroku — w powieściach (ostatnio „idzie” w odcinkach paru pism powieść osławionego Skowronka o „gwaltach polskich” i „przepędzonych Niemcach”); w artykułach, depeszach, feljetonach; w kinie, w radio; wszędzie wysuwa się głupie bajeczki o „utraconych ziemiach” i „niemożliwym korytarzu”. Do jakiego stopnia dochodzi pogoń za argumentami, można pojąć po przeczytaniu artykułiku w „Deutsche Tageszeitung” o tranzyście przez Pomorze do Prus Wschodnich. Niemcy przyznają, że niema szyskan polskich, ale żalą się na... zamknięte okna w wagonach, których nie wolno otwierać na terytorjum polskim, a to podczas upałów, jest nie do zniesienia. Nazwy stacyj są zmienione... Niemcy doskonale wiedzą, że sami, na parę lat przed wojną, dopiero, zgermanizowali nazwy polskie. Ale wiedzą również, że argumenty etnograficzne nie przemawiają mocarstwom do rozumu. Mówią przytem: Być może, że była to kiedyś ziemia polska, jak Ameryka była ziemią indyjską. Spróbujcie namówić Amerykanów, by oddali swą ziemię niedobitkom indyjskim; zobaczycie, co wam na to odpowiedzą... Wobec takich dziecinno-krętačkih argumentów, nie można, oczywiście, poważnie dyskutować. Co gorsza, wywołują one pewne wrażenie zagranicą. Z tem musimy się liczyć, temu zapobiec.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Wywiązała się ona z danego polecenia nadspodziewanie dobrze; przymierze doprowadziła do skutku i w wielkim triumfie obdarzona zaufaniem obu monarchów, wróciła do Francji.

Z wielkimi też honorami została tu przyjęta przez wdzięcznego króla. Niedługo jednak cieszyła się świeżo osiągniętym triumfem.

Wkrótce po powrocie, napiwszy się razu pewnego lemonjady, czy innego chłodzącego napoju, dostała szalonych boleści. Zwołani lekarze nie mogli się wyznać na jej chorobie, zorientowali się tylko w tem, że jest prawdopodobnie śmiertelna. Przerazony dwór zgromadził się u jej łóża. Zastosowane antydotum nie odniosło żadnego skutku i młoda kobieta w strasznych męczarniach, pożegnawszy się serdecznie ze wszystkimi, skonała.

Tajemnicza śmierć nieszczęsnej Henriety nie została nigdy całkowicie wyjaśniona. Prawdopodobnie jednak była ona otruta i jak przypuszczano, nawet jej własny mąż przyłożył do tego haniebnego czynu rękę. Nie było to niemożliwym, bo Filip Orleański zdolen był do wszelkich nieprawości, a zresztą okropny sposób pozbywania się swych wrogów, lub ludzi, stojących komuś na drodze, przy pomocy trucizny był w XVII wieku ogólnie rozpowszechnionym. Osławiona trucicielka i fabrykantka aniołków Voisin, która na żądanie dostarczała wszelkiego rodzaju trucizn, była wielce poszukiwaną i cenioną przez wielu.

(Dokończenie nastąpi).

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

POTULICE. W niedzielę, dnia 22 bm. urządzają Towarz. Powst. i Woj. oraz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z Potulic zabawę w lasku potulickim, rewir Zwierzyniec, z nader urozmaiconym programem. Wymarsz do lasku przy dźwiękach doborowej orkiestry nastąpi o godz. 14. Ze względu na malowniczo położone miejsce zabawy, spodziewane jest liczne przybycie gości. Własny bufet na miejscu.

NAKŁO. Uwaga członkowie Kółek rolniczych! Z powodu urlopu wycieczkowego sekretarza powiat. p. Lejki, będzie sekretarzem powiatowym W. T. K. R. w czasie od 17 bm do 17 sierpnia nieczynny.

WITOSŁAW. W tych dniach obchodzi kierownik szkoły p. Antoni Maik 25-lecie swej pracy zawodowej w naszej wiosce. Jubilat nie tylko jako wzorowy wychowawca młodego pokolenia naszego, lecz i jako niestrudzony działacz społeczny, wszędzie i zawsze świecił dobrym przykładem i radą, a przez swój szlachetny charakter zaskarbił sobie pełne uznanie i poszanowanie tak u mieszkańców wioski, jak i okolicy. Prawie wyłączną zasługą p. M. jest założenie u nas Tow. Powst. i Woj., które się tak pomyślnie rozwija. Nadmieniam też wypadki, że za czasów zaborczych, pracował już jubilat nad utrzymaniem polskiego ducha, przez co był kilkakrotnie narażony na szkany ze strony naszego odwiecznego wroga, lecz mimo to z obranej drogi nie zбочył. Jubilatowi składamy szczerze życzenia „Szczęść Boże” w dalszej pracy.

Barcin.

Ofiara Noteci. W niedzielę, dnia 15. bm. w czasie kąpieli rzecznej w Noteci, utonął 20-letni robotnik sezonowy z majątku Młodoć — Adam Wasik. Choć topielca po kilku minutach wydobyto z wody, zabiegi ratownicze nie odniosły pożądanego skutku i nie udało się przywrócić Wasika do życia.

Otrucie przez omyłkę. Wczorajem dnia 14. bm. 28-letni przedownik z fabryki wapna w Piechcinie p. W. H. napił się przez omyłkę łygu. Przybyły natychmiast lekarz po zastosowaniu odpowiednich zabiegów odesłał chorego do szpitala. Stan jego nie budzi poważniejszych obaw.

Skutki huraganu. I w naszej okolicy dał się huragan w ubiegłym tygodniu dotkliwie we znaki. Cały szereg potężnych drzew wyrwała burza z korzeniami, przewody telefoniczne zostały poważnie uszkodzone, w Mamliczu i Krotoszynie wichura poprzewracała kilka stodół i porzywała dachy. Wypadków z ludźmi jednakowoż nie było.

Utworzenie wójtostwa przyjęła ludność nasza z żywym zadowoleniem, dotychczas trzeba było z każdą sprawą udawać do pozabawionego wszelkiej komunikacji Łabiszyna, obecnie mamy na miejscu przedstawiciela władzy administracyjnej w osobie naszego wójta p. Winięckiego, posiadziela ziemskiego z Barcińskiej wsi.

Inowrocław.

Regulamin targowy ogłosił tuł. Magistrat. Wynika z niego, że targi małe odbywają się w poniedziałki, środy i piątki, natomiast targi wielkie w najbliższą środę po pierwszym każdego miesiąca. Targi rozpoczynają się od 1. 4. do 30. 8. o godz. 7 rano, a od 1. 10. do 30. 3. od godz. 8 rano. Kończą się o 1 w południe, a jarmarki o 3 po poł. Wykazano, jakie przedmioty mogą być sprzedawane na targach. Wskazywane artykułów na targach przez osoby, trudniące się dalszą sprzedażą, jest przed godz. 11 przed poł. zakazane. Sprzedający jest obowiązany policjantowi pokazać wszelkie towary. Zajazd wozami na rynek na miejsce wyłożone flizami jest zakazane. Wykroczenia będą karane do 1000 zł lub aresztem do 14 dni.

Rzekomo zaginiony rendant kasy szkolnej Boha z Radojowic wrócił niedawno do domu. Wszelkie przypuszczenia co do postradania przezeń zmysłów wzgl. defraudacji okazały się nieprawdziwe.

nem miejscu tegoż jeziora wyratował od niechybnej śmierci innego chłopca p. Kraziewicz, prokurent firmy Raczkowski w Inowrocławiu.

Utonął ub. niedzieli podczas kąpienia się w jeziorze Janikowskim 12-letni Walerjan Gajewski z Janikowa, wychowanek pp. Maczyńskich. Po 20 minutom przeszukiwaniu jeziora, udało się odnaleźć chłopca, jednakże wszelkie zabiegi powołania go do życia okazały się bezskuteczne. Chłopiec w dniu tragicznego wypadku był u pierwszej Komunii św. Na in-

Kradzieże. Wincentemu Jastrzębskiemu z Inowrocławia skradziono kapelusz w Głównej Kasie Miejskiej. Rzeźnikowi Lewandowskiemu skradziono jednego konia z wozem podczas postoju we wsi Olczechowo, powiat strzelecki. Strata wynosi około 550 zł.

Ozusta dokonano na szkodę p. Stanisława Piotrowskiego z Inowrocławia.

Zabawa czeladzi ciesielskich odbyła się ub. soboty w sali Parku Miejskiego i w ogrodzie tegoż parku.

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu Stow. Urzędników P. S. i K. poznaczono ustępującego prezesa p. inż. Ferdynanda Rotha, który przeniesiony został na wyższe stanowisko do woj. pomorskiego w Toruniu. Wybrano nowego prezesa p. Papierza, podinspektora pracy.

Gniezno.

Osobiste. P. Wiktor Bross, syn b. insp. szkolnego p. K. Brossa z Gniezna, otrzymał na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie doktorat medycyny.

Na pomnik Chrobręgo złożyło Tow. gim. „Sokół” 200 zł.

Wycieczka Związku Narodowego Polskiego z Ameryki, która objeżdża obecnie ważniejsze centra Polski, przybędzie do Gniezna dnia 26. bm., skąd powróci do Poznania, by się tam rozwiązać.

Klub Polaków z Ameryki komunikuje swym członkom, że w miesiącach lipca i sierpnia zebrania Klubu z powodu wyjazdu większej części członków odbywać się nie będą.

Zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy „Stella” a „Legja” z Poznania zakończyły się przegraną „Stelli” w stosunku 6:1. Przy stanie 1:0 dla „Legji” sędzia wykluczył jednego z graczy „Stelli” która do końca już grała w dziesiątkę. — „Venus” — „Legja” (Znin) dały wynik remisowy 2:2. „Venus”, który wystąpił z 3 rezerwowymi, grał słabiej niż zwykle.

Zabawa latowa Związku Cechów gnieźnieńskich odbyła się w ub. niedzielę w ogrodzie Strzelniczy. Z powodu niesychnanego upału zabawa cieszyła się jedynie średnią frekwencją. Dochód z zabawy przeznaczono na bursę dla terminatorów.

Pożar. W ub. sobotę około godz. 19,30 wybuchł przy ul. Chrobręgo w domu p. Czaplckiego i Borońskiego pożar, który jednak przy pomocy straży pożarnej rychło stłumiono. W toku dochodzeń stwierdzono, że pożar powstał w jednej z tylnych ubikacji, gdzie znajdowała się wełna drzewna i papier.

Zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Rzeźnej odbyło się w ub. sobotę pod przewodnictwem p. prezesa Kasprowicza przy małej frekwencji w auli szkoły handlowo-przemysłowej. O celach i zadaniach Ligi referował p. Hermel z Poznania. Do zarządu weszli: jako prezes p. B. Kasprowicz, wiceprezes p. dr. Radzyński, sekretarz p. Rutkowski, skarbnik p. Perlikiewicz.

Podczas targu piątkowego skradziono Cecylii Liberowskiej z Kosmowa pow. Gniezno z kieszki portfel z zawartością 51 zł.

Aresztowano u nas w ub. tygodniu 7 osób: 1 podejrzana o morderstwo, 3 za pilstwo, 2 za kradzież i 1 za włóczęgostwo.

Przy kradzieży porzeczek w ogrodzie Ignacego Kalitki przy Parku Kościuszki 6 został pochwycony przez właściciela niejaki Wojciech Szalaty i odstawiony na policję.

Repertuar kin w Gnieźnie. Apollo: Pani Ministrowa z Macedonii. Luna: Parada rekrutów, komedia w 10 aktach.

Trup w życie. Dnia 11. bm. znaleziono na terenie gminy Strzałkowo w pow. wrzesińskim w życie trupa pięciomiesięcznego. Jak stwierdzono, są to zwłoki 50-letniego robotnika Józefa Granicznego, będącego ostatnio w zakładzie dla internowanych w Słupcy. Sekcja zwłok wykazała, że denat zmarł wskutek zatrucia się alkoholem.

Dwa wypadki szańbienia małoletnich dziewcząt. Dnia 9. bm. dopuścił się niej. Stanisław Mikołajczak z Gniezna, który przebywał chwilowo w Kiszkuwie, zbrodni szańbienia 13-letniej Felicji Janiszewskiej z Kiszkowa. Dnia 10. bm. dopuścił się uczeń krawiecki Władysław Kostusiak z Kiszkowa, lat 21, zbrodni zniewolenia 8-letniej Ireny Majchrzak z Kiszkowa. Obu sprawców ohydnych zbrodni odstawiono do sądu.

Cena chleba w Gnieźnie wynosi od dnia 16. bm. aż do czasu ukazania się nowego zarządzenia za 1 kg 68 gr

Wycieczka kolejarzy ze Zbąszynia do Gdyni.

Przez dwa ostatnie dni bawiła w Gdyni wycieczka Tow. Kolejarzy. Wycieczka przeszła w pochodzie przez miasto z własną pięknie zgraną orkiestrą na czele, poczem zwiedziła port i urządzenie. Wycieczkę w ilości 560 osób prowadził prezes towarzystwa Borowski, wraz z sekretarzem Mazurkiewiczem. Wczorajem udano się na Hel i Jastarnię, gdzie uczestnicy dopełnili zwiedzania wybrzeża.

Aresztowanie kolportera wydawnictw pornograficznych.

Władze policyjne w Przepaławku (koło Sępólna) aresztowały niejakiego Teodora Jacha, kolportera wydawnictw pornograficznych, który grasował zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Dotychczasowe śledztwo ujawniło, że Jach otrzyszywał kilkaset listów tygodniowo z różnych większych miast europejskich, zwłaszcza z Paryża i to zwróciło uwagę policji na osobnika, w którego ręku mieściła się centrala organizacji, zajmującej się kolportażem wydawnictw zakazanych w całej Europie. Zamówienia poszczególnych kolporterów, rozsianych w różnych kra-

jach, kierowano do Jacha, skąd wychodziły dalsze polecenia do drukarni w Berlinie, która z kolei wysyłała serie pornograficznych fotografii, pocztówek, broszur itp. zamawiającym klientom. Na trop afery w Przepaławku wpadła policja toruńska, która od dłuższego czasu obserwowała Jacha. Został on aresztowany i osadzony w więzieniu w Chojnicach. W ciągu tygodnia wpłynęło pod jego adresem przeszło 100 przesyłek pocztowych i kilka tysięcy złotych, które skonfiskowano. Rozprawa sądowa w sprawie Jacha nie została dotychczas wyznaczona.

Wielka uroczystość Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie.

W dniu 22. bm. wąbrzeskie Bractwo Strzeleckie święci wielki dzień a mianowicie: poświęcenie własnej siedziby. Z okazji tej odbędą się na nowej strzelnicy, urządzonej nowoczesnie, według najnowszych technicznych wymagań, zawody strzeleckie, o wartościowe nagrody.

Wśród licznych nagród znajdują się trzy pierwsze nagrody w postaci złotego zegarka wartości 550 zł, następnie sztuciec na 12 osób wartości 480 zł, zegar stojący wartości 600 zł, oraz wiele innych cennych nagród.

Spodziewać się należy, iż każdy brat strzelec, celem zadokumentowania wspólnego bractwa organizacyjnego przybędzie w gościnę do Wąbrzeźna na uroczystości, które trwać będą od 22. — 24. bm. Bractwo Strzeleckie starać się będzie jak najserdeczniej i jak najgościńniej wszystkich przyjąć. Specjalna komisja przyjęć urzędować będzie na dworcu.

A więc do zobaczenia się na uroczystościach w Wąbrzeźnie.

Z POMORZA.

CHELMNO. Topielec. Dnia 14. bm. wydobyto z jeziora pod Chelmem zwłoki mężczyzny, owiniętego w worek. Trup znajdował się w rozkładzie. Identyfikacji jego na razie nie stwierdzono, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dowodów osobistych.

RADZYN. Święto dzieci. Szkoła powszechna urządza we wtorek dnia 17. bm. swe doroczne „Święto dzieci”, z bardzo urozmaiconym programem. Wymarsz dzieci na łąkę p. Flora o godz. 2 po poł. Rodziców dziatwy szkolnej, przyjaciół szkoły, oraz młodzież pozaszkolną zaprasza się jak najprzejawniej.

TUCHOLA. Strajk robotników. Dnia 16. bm. robotnicy zatrudnieni przy budowie kolei na odcinku Wierzychucin, pow. tucholski w ilości 400, przystąpili do strajku, domagając się podwyżki zarobków z 60 na 93 grosze na godzinę, oraz punktualnych wypłat.

GDYNIA. Likwidacja strajku. Strajk robotników, zatrudnionych przy budowie gmachu pocztowego w Gdyni, który wybuchł przed paru dniami, został zlikwidowany. Wszystkim robotnikom zaległe pobory wypłacono, przyczem 90 robotników zwolniono z braku pracy.

Tuchola.

Z Powiatowej Kasy Chorych. Wybrano nowy zarząd tuł. Powiatowej Kasy Chorych. W jego skład z posród ubezpieczonych wchodzi: pp. Franciszek Polasik z Klonowa, Maksymilian Łuczak z Sicin, jako zastępcy: Franciszek Talaśka, z Wysokiej, Jan Spychalski z Tucholi. Z grupy pracodawców wchodzi: pp. Alojzy Spitz z Tucholi, jako zastępca Bronisław Kopka z Kiełpina.

Gmina czy obszar dworski? W ubiegłym roku rozparcelowano majątność Krajenki w powiecie tucholskim. Z majątności powstała wieś. Urząd Ziemiński proponuje utworzenie z Krajenek samodzielnej gminy, zaś Wydział Powiatowy chce dołączyć Krajenki do sąsiedniej gminy Przymuszewo, bowiem utworzenie samodzielnej gminy spowodowałoby dla powiatu pewne ciężary. Nie wiadomo, jak się ta sprawa skończy.

Zastępstwo Banku Polskiego na Tucholę. Staraniem miejsc. Tow. Kupców Samodzielnych otrzyma nasze miasto zastępstwo Banku Polskiego. Zastępstwo podejmie Miejska Kasa Oszczędności, której również Bank Polski ma przyznać 50.000 zł redyskonta. Niebawem przybędzie w tej sprawie dyrektor oddziału Banku Polskiego z Chojnic, w celu odbycia z członkami Tow. konferencji. Powstanie nowego oddziału Banku Polskiego w Tucholi odczuja korzystnie miejscowe instytucje bankowe, oraz handel i przemysł.

Zabawa Podoficerów Rezerwy. Ub. niedzieli urządzono tuł. Kolo Podoficerów Rezerwy, z okazji rocznicy poświęcenia swego sztandaru, zabawę latową.

Zgon. W ubiegłym tygodniu zmarł przewodniczący Wydziału i Sejmiku Powiatowego powiatu tucholskiego, 6. p. Jan Antoni Fryca — posiadziela z Hurty. W poniedziałek odbył się wspaniały pogrzeb zmarłego. N. o. w p.

Z jarmarku. W ub. wtorek odbył się tutaj jarmark kramny, wraz z targami na konie i bydło. Żądano za konie od 150—900 złotych, za bydło od 300—550 zł. Ludzi było dużo, ruch był dość ożywiony, lecz handel szedł słabo.

Tczew.

Czterdzieści lat służby państwowej. Dnia 10. bm. podmistrz ślusarski w warsztatach kolejowych, p. Paweł Jasiński, obchodził jubileusz 40-lecia służby na swem stanowisku. Jubilatowi cieszącemu się wielką sympatją, złożono liczne życzenia.

Zakłady Miejskie w Tczewie. Zarząd miasta sprowadził do wodociągów tczewskich dwie nowe pompy zapasowe, ażeby zabezpieczyć miasto od ewentualnego braku wody, w razie uszkodzenia obecnej. Maszyny te sprowadzono z firmy warszawskiej „Brown - Boveri” i krawkowskich zakładów metalurgicznych Zieleniewski. Prace montażowe są w pełnym biegu.

Niepożądani goście. Policja nasza zatrzymała już kilka dni temu po mieście naszym waleśjającego się 14-letniego Jana Murańskiego z Bydgoszczy. Murański twierdzi, że przez rodziców swoich strasznie maltretowany, był zmuszony uciec z domu. Jaką drogą i dlaczego właśnie przybył do Tczewa, nie chce wyjawiać.

Z cechu malarskiego. W czwartek, dnia 12. bm. po ukończeniu praktyki, wyzwoleni zostali na czeladników malarskich: Gapa Franciszek i Neumann Bruno z Tczewa oraz Netkowski i Gliński z Pelpina.

Sprawa o rozkręcenie szyn na torze kolejowym. W ub. czwartek toczyła się sprawa przed tutejszym sądem lawicznym o rozkręcenie szyn na torze kolejowym Tczew-Zajaczkowo-Gdańsk. Jako oskarżeni stawali Jerzy Łoński i Jan Karczykowski, obaj małoletni synowie kolejarzy. Sąd zwolnił oskarżonych chłopców od winy i kary.

Dr. Licznarski, naczelnym lekarzem powiatowym m. Tczewa, poddał się w ub. czwartek operacji ślepej kieszki. Zastępuje go przez ten czas choroby dr. Węglewski, ulica Kościuszki 9.

Czy nie zmyślone? Na dworcu tuł. przytrzymano znów dziewczynę bezdomną, która, jak opowiada, jakiś przedsiębiorca zaangażował do robót akordowych do Płońnicy (pow. tucholski), pobrawszy od niej 20 złotych — pewnością. Rzekomy przedsiębiorca przepadł, a z nim gotówka.

Zjazd okręgowy delegatów cechów rzeźnickich i poświęcenie sztandaru cechu rzeźnickiego. w Tczewie.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele farnym. O godz. 12 nastąpiło wspólne śniadanie w Hali Miejskiej (około 800 osób), poczem całe przedjdzium wraz z władzami i cechami przybyłymi przeszło na rynek, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych. Życzenia złożył p. radca wojew. Barciszewski, w zastępstwie p. starosty Dytkiewicza Brejski Jan, w imieniu magistratu burmistrz Hempel, a wreszcie przedstawiciele i delegacje korporacji. Sztandar przedstawia się imponująco. Prezes miejscowego cechu p. Mackowiak sztandar wręczył chorążemu p. Kłowski. Po tym akcie uroczystym nastąpił powrót pochodem do Hali Miejskiej, gdzie o godz. 2 rozpoczęto obrady. O godz. 6 nastąpił obiad a potem zabawa tańeczna.

Dzisiaj premiera!
RIN - TIN - TIN
 Razem 12 aktów.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1928 roku.
KALENDARZYK.

Dzisiaj: Szymona z Lipnicy, Kamila.
 Jutro: Wincentego à Paulo, Feliksa.
 Wschód słońca o godz. 3,58.
 Zachód słońca o godz. 20,13.

DIŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 16 bm. do poniedziałku 23 bm. dyżurują:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektor”, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Nie tak dawno zamieściliśmy rycinę, jak to się u nas strzyże i goli Polaków przyjeżdżających do Polski z Ameryki. Między pewnymi „przemysłowcami” rycina ta wywołała trochę ziej krwi. Naturalnie nikomu to nie jest miłe, gdy gdy go się piętnuje jako ździercę.

Ze jednak rysunek sam utrafił w sedno rzeczy, tego dowodem rewelacje naszego korespondenta z Gdyni, które poniżej podajemy:

„Przyjechało do nas 1500 rodaków z za Oceanu. Liczyli na naszą gościnność, sami będąc gościnnymi wobec nas. To „gościnne” przyjęcie z naszej strony nastąpiło w Gdyni. Na godzinę pierwszą wyznaczony był obiad w restauracji „Casino”. Na ten obiad goście czekać musieli dwie godziny — aż do trzeciej. (Typowe polskie niedołęstwo i lekceważenie przyjętych zobowiązań! Red.) Wielu głodnych, nie mogąc się doczekać obiadu, pozamawiało sobie jedzenie. Rachunki za nie były tak sione, że nawet Amerykanie byli oburzeni panującą w Polsce drożyzną. Nadto siedmiu gościom kelnerzy nie wydali reszty z banknotów 100 i 50 złotych. Za wyczyszczenie obuwia żądano od naszych gości 3—5 zł...”

Tak się u nas przyjmuje kochanych rodaków. Z tak pięknymi wspomnieniami o nas wracają oni do Ameryki i tam głoszą sławę odrodzonej Ojczyzny!

Zawinił tu komitet, zawiniły i władze, że nie pomyślały zawczasu o tem, aby naszych notorycznych ździerców wziąć za łeb.

Do Wiednia zjeżdża w tym tygodniu około ćwierć miliona gości na t. zw. Sängersfest. Policja gospodarcza miasta Wiednia ustaliła cennik dla gości i zagroziła każdemu kupcowi, któryby go przekroczył, odebraniem arkusza przemysłowego, grzywną i kryminałem.

U nas robi się odwrotnie. Zamyka się nieraz do kryminału tych, którzy bronią się przed ździerstwem. Bo kryminałem nazwać trzeba wysokie opłaty paszportowe, zmuszające nas do siedzenia w drogich badach krajowych, gdzie właściciele pensjonatów żywcem zarzynają gości, na co skargi w tym roku tak się mnożą jak jeszcze nigdy.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, we środę, staraniem Polskiego Związku Kolejowców dana będzie opera Straussa p. t. „Zemsta Nietoperza”. Początek o godz. 7,30. Wszystkie bilety sprzedane.

W czwartek zawsze owacyjnie przyjmowana „Cygańska miłość”

W piątek o godz. 8 gościnny występ warszawskiej operetki-revue przy udziale 20 osób „Madame X”, operetka rewja W. Kolla w 3 aktach z uroczą primadonną Janiną Sokółowską. Pozatem udział biorą najwybitniejsi artyści stolicy: Dawmunt, J. Redo, Sendek, Kosińska, Dawmuntowa, Łaszczki, Orłowski, Kochanowski. W 3-cim akcie w pałacu Maharadzy wielka rewja. Wspaniały finał — niespodzianka dla publiczności.

— Leon Wyrwicz w Bydgoszczy. W nadchodzącą niedzielę dnia 22 bm. teatr nasz będzie gościł najznakomitszego humorystę polskiego Leona Wyrwicza.

Główna wygrana jednak w Bydgoszczy!

Wobec obiegujących nasze miasto pogłosek jakoby **główna wygrana III-ciej klasy Loterii Państwowej w sumie zł 80.000** padła nie w Bydgoszczy, wyjaśniamy, że takowa **rzeczywiście padła w naszym mieście w Kolekturze p. Edwarda Chamskiego przy ulicy Pomorskiej nr. 1**, na co firma powyższa złożyła nam w redakcji odpowiednie dowody.

Los wygrany jest wystawiony w oknie wystawowym Kolektury p. Edwarda Chamskiego.

(18894)

Znowu najechania samochodem.

Dnia 17 bm. o godzinie 17,07, przy ul. św. Trójcy została najechana samochodem kierowanym przez szofera Gordata, zamieszkałego w Solcu Kujawskim 6-letnia Stefania Fabiszak, zamieszkała u rodziców przy ulicy Garbary 17. Doznała ona dotkliwych obrażeń cielesnych i została natychmiast odwieziona przez tegoż szofera do zakładu Dżakonisek (Gizy Rafalskiej). Dalsze dochodzenia ustala, kto ponosi winę.

Tegoż samego dnia o godz. 14,30 zdarzył się drugi wypadek najechania. Najechany został przy ul. Królowej Jadwigi robotnik 60-letni Franciszek Morzek, zamieszkały przy ulicy Wincentego Pola 3, przez taksów-

kę nr. 29, ótkrą kierował szofer Czesław Łajewski, zamieszkały przy ulicy Kościuszki 22. Morzek uległ poważnemu okaleczeniu twarzy i nóg. Odstawiono go tym samym samochodem do Lecznicy Miejskiej. A więc teraz już mamy po kilka wypadków dziennie. (Coraz lepiej).

Czy nie byłoby wskazaniem, aby wobec tak mnożących się nieszczęść, władze wydały zarządzenie szoferom, aby ci zamiast 30 klm. na godzinę, obowiązani byli jeździć z szybkością 15 klm. na godzinę. Nikt na tem nie straci, a niebezpieczeństwo się zmniejszy. Przecież trzeba coś robić.

Najechania konia przez samochód.

Wczoraj o godz. 11,30 przed południem przy ulicy Toruńskiej zdarzył się wypadek najechania samochodem na konia. W stronę Strzelnicy jechał tramwaj, z przeciwnej zaś strony wóz zaprzężony w parę koni, za nim podążał samochód. W chwili mijania się wozu z samochodem, auto nie czekając minięcia, jako trzecie chciało przejechać

obok wozu. Wąska ulica nie mogła pomieścić naraz mijających się auta, wozu i tramwaju i skutkiem tego auto bokiem otarło się tak silnie o konia, że wyszarpało mu żywe ciało. Biedne zwierzę było całe zalane krwią, a kierowca samochodu, nie obejrzawszy się nawet zbiegł.

× Okradzenie w pociągu pod Warszawą mieszkanki Fordonu.

Panna Marja Makuchówna, nauczycielka w Donu Karnym w Fordonie pod Bydgoszczą, jadąc pociągiem z Warszawy do Bydgoszczy, została okradzona w czasie jazdy przez nieznanego opryszka. W pobliżu Warszawy, dwa kilometry za stacją kolejową Gołubie, wpadł nagle do przedziału drugiej klasy jakiś osobnik i nie mówiąc słowa — chwycił walizkę p. M. i począł z nią uciekać.

P. M. w tej chwili pociągnęła za linkę, celem zatrzymania pociągu i podażyła za opryskiem, którego przytrzymała za marynarkę w chwili, w której opryszek miał już wyskoczyć z biegnącego pociągu. Pociąg począł zwalniać, a opryszek widząc swoje

niebezpieczeństwo ujęcia go, rozpacziwem szarpnięciem zdołał wyrwać się z rąk p. M. i zbiegł, porzucając na miejscu walizkę. Miał on jednak widocznie współników, gdyż po zatrzymaniu pociągu, w zamieszaniu, walizka została przez kogoś drugiego skradziona.

Jadący tym samym pociągiem policjant, spał na miejscu protokół, celem przesłania go władzom śledczym w Warszawie, a p. M. powróciła do Fordonu bez walizki, w której prócz garderoby i bielizny znajdowała się kosztowna biżuterja, wartości 3.000 zł. Złodziej musiał być o tem dobrze poinformowany.

— **Odniesienie do notatki o pożarze od pioruna w Oplawcu** w numerze wczorajszym, w której zaznaczyliśmy, że „Karbid Wielkopolski nie wystąpił na ratunek swej straży pożarnej, prostujemy notatkę, gdyż, jak stwierdzono, straż pożarna „Karbidu Wielkopolskiego” bardzo późno została powiadomiona o pożarze i natychmiast po zawiadomieniu wyruszyła na miejsce pożaru.

— **Błąd drukarski** zaszedł w wczorajszym sprawozdaniu ze zlotu Sokoła w Świeciu. Zamiast: okręg i gniazdo gdyńskie powinno być: **Okręg i gniazdo bydgoskie.**

— **Przegląd koni.** Podaje się do wiadomości, że z powodu odbywania się jednocześnie w lipcu br. przeglądu koni, przez Komisję Wojskową, właściciele koni, którzy zamieszkują na terenie Komisariatu I—III P. P. mogą swe konie przedstawić do per-jodycznego badania zamiast w śróde, w czwartek, a zamieszkali na terenie Komisariatu IV—VII P. P., zamiast w czwartek w śróde. Zmiana ta powinna nastąpić tylko wtedy, gdy w odnośnym dniu zainteresowani zobowiązani są przedstawić swe konie do przeglądu Komisji Wojskowej.

— **Pan Jakowienko**, o którego przygodzie na poczcie pisaliśmy we wczorajszym numerze, prosi nas o zaznaczenie, że syn jego nie miał przy okienku żadnych pretensyj, lecz otrzymał kwotę nadliczbową przez omyłkę, wobec czego p. Jakowienko wieczorem nie miał powodu przeproszać. Sprawa nabiera wobec tego nieco innego oświetlenia — i to korzystnego dla przykładowego obywatela.

— **Walne zebranie Związku Kupców podróżyjących i agentów handlowych** odbędzie się w sobotę wieczorem o godz. 9 w hotelu Lengninga.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 19 i 20 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty Wilk. na placu ćwiczeń w Jachcicach ostre strzelanie. Początek każdorazowo o godzinie 4. Okradzenie w pociągu pod Warszawą mieszkanki miasta Fordonu.



R. BARCIKOWSKI, S. A., POZNAŃ.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

— **Ujęcie złodzieja.** Ujęto pewnego osobnika, któremu odebrano rozmaite rzeczy, pochodzące z kradzieży, dokonanej na prowincji. Osobnik ten chodził jako handlarz domokrężny udając głuchoniemego, legitymując się kartką z podpisem Grabowski.

Między innymi rzeczami znajduje się płaszcz męski gumowy, damski płaszcz, sukienki, odznaka Pomorskiej LOPP., jedna odznaka misji wodnej z napisem „Lewentus Missionaria”, łańcuszek do zegarka i inne rzeczy. Rzeczy te można obejrzyć wzgl. odebrać przez poszkodowanych w Wydziale Śledczym, ul. Jagiellońska 21, pokój 72.

— **Kradzież.** Dnia 14 bm. skradziono muzykowi Franciszkowi Begerowi, z lokalu Resursy Kupieckiej, gdzie zajęty jest jako muzyk, płaszcz letni gabardynowy oraz tekę z nutami, ogólnej wartości 320 zł.

— **Zgubiono tekę.** W nocy z dnia 16 na 17 zgubiono tekę z dokumentami przy ul. Warszawskiej lub Placu Piastowskim. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie teki za wysokim wynagrodzeniem w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Dokumenty znaj-

dujące się w tece nie mają dla znalazcy żadnego znaczenia i z pewnością zechce je zwrócić za nagrodą.

— **Ujęto 1 poszukiwanego i 1 niewiastę** za przekr. pol. obyczajowe.

Uważać, co się podpisuje.

Do urzędnika państwowego p. K. zgłosił się agent pewnego wydawnictwa, oferując na spłatę książki. P. K. zamówił sobie pewną ilość książek, układając się z agentem, że będzie je spłacał ratami i dał agentowi 10 zł zadatku. Ponieważ książki miały służyć jako prezent imiennowy, przeto p. K. zastrzegł sobie termin ich nadesłania, podpisując przytem podsunięty mu przez agenta jakiś drukowany świstek, który miał być potwierdzeniem zamówienia.

Tymczasem książki nadeszły z znacznym opóźnieniem terminu i za zaliczka, równającą się kwocie całkowitej należyłości za książki. Rzecz naturalna, że p. K. książek nie przyjął, wnosząc natychmiast reklamację do zarządu wydawnictwa, który w odpowiedzi nadesłał p. K. kopję podpisanego przezeń zobowiązania, w którym niema mowy o spłatach miesięcznych, a wszelkie opóźnienia terminu firma sobie zastrzega. Wobec tego wydawnictwo zadatku nie zwraca i sprawę zamówienia książek skierowuje do sądu.

Wynika z tego, że agentowi chodziło tylko o zadatek, który jest jego prowizją i aby go uzyskać, co innego mówił, a co innego podsunął p. K. do podpisania.

Uważać więc, co się podpisuje!

PODZIĘKOWANIE

z Tygodnia Czerwonego Krzyża.

Miejscowy oddział P. Czerw. Krzyża składa serdeczne podziękowanie władzom wojskowym z p. gen. Thommę na czele, za poparcie tygodnia Czerw. Krzyża, przez udzielenie bezpłatnie muzyki, oraz przez zareklamowanie na ulicach miasta służby sanitarnej.

Komitet Czerw. Krzyża składa również podziękowanie pp. właścicielom restauracji: hotelu pod Orłem, Resursy Kupieckiej, Grand-Café, oraz kawiarni „Astorja”, „Bristol” i pp. właścicielom kin: „Kryształ”, „Nowości”, i „Marysienka” za łaskawe pozwolenie kwestowania w lokalach.

Osobno jeszcze raz dziękujemy wszystkim paniom, które przyczyniły się do kwesty, a zwłaszcza paniom, które w dniu 3 czerwca kwestowały przy kościele św. Trójcy.

PODZIĘKOWANIE.

Dnia 27 maja odbyła się uroczystość 5-lecia Tow. Powstańców i Wojaków Szwedersko. Do uświetnienia tejże przyczynili się głównie: dowódca 16 p. ułanów p. pułk. Brzozowski oraz korpus podoficerski z panem chor. Morym na czele; podoficerowie wykonali mistrzowskie korewody, za co im się należy szczerze uznanie.

Panu naczelnikowi Głównych Warsztatów Kolejowych I. kl. inż. Szmidtowiu za dostarczenie orkiestry warsztatowej, która się wzorowo popisywała podczas koncertu i zabaw tanecznych, osobne podziękowanie.

Dnia 30 czerwca odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom w zawodach z okazji 5-lecia. Wszystkim, którzy złożyli cenne nagrody, dziękujemy najserdeczniej, szczególnie pp. radcy Dzionarza, dyr. Strzyżowskiemu, p. Ziolkowskiemu, radcy Kaszubowskiemu, Janowi Kaszubowskiemu, apt. Rybickiemu, radcy Mateckiemu, inż. Bernackowskiemu, architekt. Grodzkiemu, rytmownikowi Lezerowiczowi i p. Fiołce.

Za zarząd

Tow. Powstańców i Wojaków Szwedersko
 Mazurek, prezes.

PROGRAM W KINACH.

NOWOŚCI. „Kabaret”, przepiękny dramat z życia arystokracji hiszpańskiej, w wykonaniu najwybitniejszych artystów z Igo Symem w roli głównej, tylko dwa ostatnie dni będzie wyświetlany. W następnym programie ukaże się na ekranie największy superfilm świata „Ben-Hur” w nowym opracowaniu.

MARYSIENKA wyświetla ostatnie dni wspaniały film p. t. „Lukrecja Borgia”.

CORSO. Dziś dramat w 10 aktach p. t. „W szponach drapieżnego sępa”. W rolach głównych czaruje June Marlowe i John Haron, oraz najgenialniejszy czworonożny aktor Rin-Tin-Tin. Nadprogram arcywesoła komedia w 2 aktach p. t. „Mumja wnućki Kleopatry”.

Tapety, ceraty, linoleum

poleca w wielkim wyborze
 po bardzo niskich cenach
WYSZYKOWY DOM TAPET
 S. Strzyżek, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 34
 Założono 1904 (16085) Telefon 1293



Doskonale orzeźwisz się

w czasie upałów lub po zmęczeniu, spożywając aromatyczne i treściwe budynie.

Dra. Oetkera Proszek Galaretkowy

Dra. Oetkera Ambrozję

przyrządzić można łatwo i szybko, a smakują znakomicie za dodaniem sosu waniljowo-mlecznego z Dra. Oetkera proszku do sosu waniljowego.

Do nabycia we wszystkich składach, ze znakiem ochronnym „Jasna Główka”. Tamże również do nabycia za 40 groszy nowa barwnie ilustrowana książeczka z przepisami wydanie F.

Dr. A. Oetker, Oliwa

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20. bm. włącznie apteka pod „Lwem” Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego. W środę, dnia 18. bm. o godz. 8.15 wieczorem po cenach najniższych (od 20 gr. do 2,40 zł.) arcywesoła komedia Michała Bałuckiego pt. „Radcy Pana Radcy”, przyjęta nadzwyczaj gorąco przez rozrabianą do łez publiczność.

W czwartek, dnia 19. bm. o godzinie 8.15 wieczorem „Kociół Wiedźmy”.

W sobotę, dnia 21. bm. o godz. 8.15 wieczorem premiera rozgłoszonej operetki czeskiego kompozytora Oskara Nedbala pt. „Polska Krew” Arcydzieła współczesnej literatury operetkowej, akcja którego jest prawdziwym hymnem na cześć polskiej kobiety, będzie ostatnią premierą muzyczną sezonu. Reżyseruje p. Witold Zdzitowiecki, odtwórca jednej z ról głównych, popisową rolę kobiecą wykona p. Janina Leonowicz w otoczeniu pp. Orlicza, Balcerzaka i Ilcewicz, Okrzańskiej i Zarembiny. Nad sceną baletową wspaniałe obraz „Złote kłosa” czuwa p. Gertruda Piechotówna. Całkowicie nowa wystawa. Dyryguje p. por. Z. Grabowski.

Egzamin sędziowski zdał dnia 11. bm. w Poznaniu aplikant sądowy p. Marjan Szczepański z Torunia.

Sprawa budowy stadionu i kąpielni. Magistrat nasz ma zamiar przystąpić do budowy nowego stadionu sportowego. Jest to gest ze strony magistratu piękny — bo w dzisiejszym okresie każde miasto poczytuje sobie za obowiązek posiadanie stadionu. Nie zapominajmy jednak o naszych kąpielniach. Sądźmy, że przy dobrych chęciach i przy umiejętnym pokierowaniu sprawy, koszt budowy plaży nie byłoby wygórowane. Chodzi tylko o inicjatywę. Przy tej sposobności stawić warto za wzór miasto Gniezno, gdzie młodzi sportowcy wybudowali sobie plażę sportową przy pomocy wojska. Jest tam kilka klubów sportowych; każdy z członków poświęcił kilka godzin pracy przy zniwelowaniu terenu i tym sposobem, dorobili się własnego boiska bez wysiłku i większej pomocy finansowej. Czy tego sposobu nie dałoby się zastosować i u nas? Jest tu przecież kilkanaście klubów sportowych, któreby mogły kolejno poświęcić kilka godzin pracy przy zniwelowaniu terenu pod wielką nową plażę, którą im, oraz całemu Toruniowi, oddała wielka korzyść.

Aresztowania. Dnia 16. bm. doprowadzono do policji 5 osób za włóczęgostwo, 5 za kradzież i 6 za pijaństwo.

Kradzieże zgłosili: Krygier Jan, zam. Toruń, ul. Grudziądzka 143 zgłosił kradzież męskiego roweru wartości 120 zł. Kradzieży tej dokonano z zamkniętej stajni za pomocą rozbięcia kłódki. — Szuliński Józef, zam. przy ul. Wybickiego 3, zgłosił kradzież 1 zegarka wartości 48 zł. popełnioną w łazienkach. — Karpowicz Cyryl zam. przy ul. Słowackiego 98, zgłosił kradzież portfela i innych rzeczy, ogólnej wartości 100 zł.

Zastąpienie. Dnia 15. bm. odstawiono przez pogotowie straży pożarnej Konstantego Wiśniewskiego zam. w Toruniu przy ul. Chełmińska Szosa 72 do Lecznicy Miejskiej, który zaniemógł

na ul. Ziółkiewskiego około fabryki Weesego. Jeszcze jedna ofiara Wisły. Dnia 14. bm. o godz. 10 utonął w Wiśle przy kąpieli Józef Wiśniewski, lat 16, zam. w Toruniu, ul. Sobieskiego 43. Natychmiastowe zarządzone poszukiwania za topielem pozostały dotychczas bez wyniku.

Napad. W nocy z dnia 15 na 16 bm. na szosie w Górsku pow. toruński napadnięty został robotnik Skrzyński, zamieszkały w Toporzyskach. Napastnicy powiązali mu ręce i nogi, a usta zapchali szmatami. Bandytci prawdopodobnie zostali spłoszeni, gdyż nieszczęśliwej ofierze nie biorąc nic uszli bezkarnie, pozostawiając Skrzyńskiego na szosie powiazanego.

Echa topielców. W związku z częstymi wypadkami zatonięć podczas kąpiei na Wiśle, które powtarzają się corocznie, nie od rzeczy będzie sprawie tej, poświęcić słów kilka, które winny wziąć pod uwagę nasze władze miejskie. Wprawdzie na temat powyższy pisma niektóre podawały już różne recepty, które zdaniem naszym nie odniosą żadnego realnego skutku — bo trudno zresztą zabraniać komu zażywać kąpiei, tej jedynej rozkoszy mieszkańców, zwłaszcza w dni takie upalne, jakie mieliśmy w dniach ostatnich i zmuszać ich do skwarzenia się na słońcu. Problem ten nie da się rozwiązać przez różne zakazy i gryzwy administracyjne oraz wskazywaniem na łaźienki. Zastosowanie tak pierwszego jak i drugiego wypadku byłoby nie na miejscu, gdyż i tak zarządzenie to będzie ignorowane i nie odniesie żadnego skutku. Jestto zresztą rzeczą niemożliwą pociągać tysiączne rzesze obywateli do odpowiedzialności.

Jeżeli się rozchodzi o nasze łaźienki, są one niewystarczające i nie jest nawet do pomyslenia aby mogły pomieścić wszystkich. Wobec tego czyż można zresztą karać obywateli za to, że pragną kąpiei. Byłaby to pewnego rodzaju niewola, która w gruncie rzeczy narażałaby każdego na niezamienioną chłostę.

Kwestję tę rozwiązać można jedynie przez urządzenie olbrzymiej plaży, mogącej pomieścić kilka tysięcy osób na co miejsca jest dosyć, realizacją, której zająć się winien nasz magistrat. Tego domaga się konieczność, czego dowodem coroczne ofiary Wisły.

Wycieczka do Szwecji. Oddział Toruński P. T. K. organizuje wycieczkę do Szwecji w czasie od 3. 9. do 10. 9. br. statkiem „Gdańsk”. Cena ulgowa posezonowa 310 zł. Zgłoszenia na udział w wycieczce przyjmuje tak od członków, jak i sympatyków Tow. skarbnik Oddz. Tor. P. T. K. na adres: p. Franciszek Rękosiwicz - Toruń, Szopna 24 II. piętro w terminie ostatecznym do dnia 25 lipca 1928 r. przy równoczesnym wpłaceniu zaliczki 100 zł. Koszta wycieczki wynoszą 300 zł. Zaliczka, gdyby wycieczka nie doszła do skutku, będzie zwrócona.

Co grają w kinach.

„Lux” wyświetla dramat w 8 aktach pt. „Nie w złocie szczęście”. Ponadto groteska w 5 aktach pt. „Nowoczesny Don Kiszot”.

„Pan” demonstruje podwójny program filmu i to „Tajemniczy skarb” oraz drugi pt. „Płonąca granica”. W roli głównej Ceghlan junior, groźny rywal Jackie Coogana.

Połączenie się dwóch Związków Podoficerów Rezerwy na zjeździe prezesów na Okręg D. O. K. VII.

W dniu 8. bm. odbył się w Toruniu zjazd prezesów Kół Podoficerów Rezerwy z D. O. K. VIII. reprezentujących 2315 członków. Zjazdowi przewodniczył prezes samodzielnego okręgu p. Felski. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego wojewody śp. K. Młodzianowskiego, do wdowy zjazd wysłał depeszę kondolencyjną. Uchwalono następnie wysłać trzy telegramy hołdownicze a mianowicie: do J. Ek. pana Prezydenta, ministra wojny p. Piłsudskiego i do O. K. VIII p. generała Berbeckiego, telegram z życzeniami z okazji 25 lecia, wysłano do bratniej organizacji Gniazda Sokoła w Kowalewie.

Z kolei przystąpiono do najważniejszego punktu obrad t. j. dołączenia Okręgu Pomorskiego z Związkiem Podoficerów Rezerwy w Warszawie. Przewodniczący zjazdu uzasadnił konieczność stworzenia jednego, potężnego Związku Podoficerów Rezerwy na całą Rzeczypospolitą Polską, gdyż tylko w jedności siła.

Z krótkiej dyskusji wynikało, że wszyscy de-

legaci Okręgu na D. O. K. VIII. są tego samego zdania. Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję: **Zjazd prezesów Kół Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu na D. O. K. VIII. uchwala jednogłośnie zblokowac się z dniem dzisiejszym z Ogólnym Związkiem Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie dla dobra Ojczyzny, aby wspólnie zrealizować nasze zadanie i utworzyć na całą Rzeczypospolitą Polską jeden potężny Związek Podoficerów Rezerwy.** Do zjazdu krajowego Związku, Okręg na D. O. K. VIII. posługiwać się będzie we własnej administracji obecnym statutem.

Następnie wygłosił p. kapitan Korczewski referat na temat „Działalność podoficera rezerwy”.

W wolnych głosach omawiano różne sprawy lokalne m. in. uchwalono urządzić najpóźniej w połowie października br. zawody strzeleckie o mistrzostwo Okręgu.

Ważne odwiedziny.

Gen. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 18 lipca.

Dwie są osobistości, które się w życiu wewnętrznym Polski współczesnej odznaczają szczególną ruchliwością i które zarządzenia swoje starają się oprzeć na bezpośrednim zetknięciu się z życiem. Są to dwaj generałowie, minister spraw wewnętrznych p. Składkowski i prezes naczelny Banku Gospodarstwa Krajowego p. dr. Górecki. Zdaje się, że wojskowość, opierająca zarządzenia swe na rozpoznaniu terenu, sił przeciwnych i pomocniczych, tym 2 panom tak weszły — mówiąc po naszymu — w krew i kości, że zwyczajnie wojskowe przenoszą na teren administracyjny i gospodarczy i to — każdy bezstronny obserwator przyznać to musi — z nie-małą korzyścią dla państwa.

Tej chęci rozpoznania terenu i stosunków zawdzięczać należy, że wczoraj przedpołudniem zawitał do nas p. generał Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, aby po zbadaniu miejscowych stosunków gospodarczych wydać zarządzenia, mogące życie gospodarcze na Pomorzu i w okręgu nadnoteckim wnieść na poziom wyższy.

Pan generał Górecki przybył do miejscowego oddziału B. G. K. wczoraj dnia 17 bm. o godzinie 11. Odkładając zwołaną na tę samą godzinę konferencję prasową, przyjął bezpośrednio po przyjeździe cały szereg delegacji zrzeszeń gospodarczych oraz delegację związków, pielęgnujących przygotowanie wojskowe. W porze obiadowej wziął udział w uroczystym posiedzeniu Izby Przemys-

łowo - Handlowej, na którym po powitaniu go przez prezydenta Izby p. Kasprówicza miał możność zapoznać się z stanem i potrzebami przemysłu i handlu w tutejszym okręgu. Odpowiedź, którą na tem posiedzeniu udzielił p. Wdziękońskiemu, jako przedstawicielowi przemysłu i p. Lewandowskiemu jako przedstawicielowi handlu, świadczy wymownie o tem, że rząd i jego organy pomocnicze (jak Bank Gospodarstwa Krajowego) przygotowują na podstawie obserwacji zjawisk życiowych szczegółowy plan uzdrowienia życia gospodarczego Polski.

Po śniadaniu, spożytem w kółku przemysłowców i kupców w Resursie, zwiędził p. generał Górecki kilka ważniejszych zakładów przemysłowych.

Wieczorem wydały władze samorządowe i Izba Przemysłowo - Handlowa w hotelu „Pod Orłem” obiad, na którym wygłoszono cały szereg toastów, zapoczątkowanych dłuższym przemówieniem p. wiceprezydenta miasta, dr. Chmielarskiego. Wypadkiem najbardziej ciekawym na obiedzie tym była mowa p. generała Góreckiego, nie pozbawiona momentów politycznych.

O pobycie p. generała Góreckiego w Bydgoszczy podamy jutro szczegółowe sprawozdanie.

* * *

Dzień dzisiejszy poświęca p. generał Górecki zwiedzaniu całego szeregu zakładów przemysłowych w Bydgoszczy i najbliższej okolicy.

Kościerzyna.

Pokłosie ze zjazdu kupiectwa Kaszubskiego. Na zjeździe kupiectwa kaszubskiego, odbytym dnia 8. bm. uchwalono m. in. rezolucję potępiającą kupców, utrzymujących stosunki handlowe z Gdańskiem i domagano się utworzenia zastępstwa Banku Polskiego w naszym mieście, gdyż Starogard jest dla kupiectwa zbyt odległy i niewygodny.

Dzień sportowy „Sokoła”. Miejscowy „Sokół”, który jest w naszym mieście bardzo ruchliwy, zorganizował w ub. niedzielę swój doroczny Dzień Sportowy, na który przybyło również wielu zamiejscowych zawodników. Po południu odbyły się na boisku miejskim zawody. W biegu na 100 mtr. otrzymał Pawłowski - Starogard I, a Jereczek z A. Z. S. Gdańsk II. nagrodę; w skoku w dal Jereczek I, Pawłowski II; w skoku w wyż Węsiorski - Chojnice I, Pawłowski II; w rzucie kulą Mochajewski - Starogard I, Ewa - Starogard II; w rzucie dyskiem Ewa I, Mochajewski II; w biegu na 1500 mtr. Kotowski - Gdańsk I, Silbermann II; w trójboju dla sokolic Ruchniewiczówna I, Ewówna - Starogard II; w trójboju dla młodzieży Adamski - Chojnice I, Czerniecki II. Mecz piłki nożnej między drużyną Sokoła i drużyną Gromu K. S. Chojnice skończył się wynikiem 1:1. Mimo niepewnej pogody zgromadziły zawody sporo publiczności, która z zainteresowaniem śledziła ich przebieg. Wieczorem odbyło się w sali Bazaru uroczyste wręczenie przyznanych nagród w postaci gustownych srebrnych i brązowych żetonów przez prezesa Sochaczewskiego, po czym odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się w miłym nastroju do białego rana.

Ruch wycieczkowy. W okresie letnim wzmagają się w naszym mieście bardzo ruch wycieczkowy. Prawie codziennie przybywa wycieczka, która zwiedza okolicę, wybierając się na Wieżycę i do Muzeum Kaszubskiego do Wdzydz. Ub. niedzieli gościliśmy większą wycieczkę z Warszawy.

Ruch budowlany ożywia się u nas w zółwim tempie. Przy ul. Strzeleckiej doprowadza p. Landowski swój dom mieszkalny pod dach, przy ul. Gdańskiej rozbiera Magistrat stare domy a przy fabryce mebli przebudowuje p. Jaśtak obszerny spichlerz na dom mieszkalny.

Wycieczka ochronki do Strzelnicy. W ub. niedzielę urządziła tutejsza ochronka pod kierownictwem siostry ochronki wycieczkę do Strzelnicy. Pogoda była świetna i zgromadziła niemal całe miasto. Przygrywała nie zle zgrana orkiestra S. H. P. Nasi milusiny dobrze się czuli pod opieką sióstr ochroniarek i rodziców, o czem świadczyły ich roześmiane i rozbawione buzie. Starsi przyglądali się ich pływom korowodom i śpiewom z wielkiem zadowoleniem i dobrze się czuli również w tej dziecięcej atmosferze. Bawiono się strzelaniem do tarczy etc. Wieczorem odmaszerowała armja dziecięca z lampionami i chorągiewkami przy dźwiękach orkiestry do miasta.

Polsko-niemiecki trybunał rozjemczy.

Genewa, 18. 7. (tel. wł.) W ubiegłym tygodniu zebrał się w Genewie mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki. Przedmiotem obrad jest raport komisji rzeczoznawców ustanowionej przez trybunał w roku 1925, a której zadaniem było ustalenie średniej ceny własności ziemskiej byłej dzielnicy pruskiej. Konieczność zarządzenia tego wynika z wielkiej ilości skarg obywateli niemieckich, których posiadłości rząd polski zlikwidował na podstawie traktatu wersalskiego.

Kupcy zbożowi przeciw gromadzeniu rezerw zboża.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych przyjął wczoraj przedstawicieli kupców zbożowych, którzy wręczyli mu memoriał w sprawie zamierzonych rezerw zbożowych. Wielkopolskę reprezentował senator Radomski z Poznania.

W memoriale kupcy zaznaczyli, że polityka rezerw zbożowych mogłaby być usprawiedliwiona jedynie w wypadku nieurodzaju, przyczem zakupy zboża winny być dokonywane zagranicą. Kupcy domagają się także, aby zakupy zboża nie dokonywano za pośrednictwem urzędników, lecz polecono je poważnym firmom krajowym.

Minister Składkowski zaznaczył w odpowiedzi, że zagadnienie rezerw zbożowych stać się może aktualne dopiero w jesieni.

Losowanie książeczek P.K.O.

W P. K. O. odbyło się dnia 16 bm. losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Wylosowano następujące numery: 15535 26577 13808 28977 15991 28205 15948 12338 16324 40352 19388 5145 28852 21870 18274 26427 221 21711 20629 34736 378 33990 33701 39803 15665 31748 24402 1958 2272 23634 21844 21867 9145 12200 34437 36211 28328 5446 4235 33816 29123 21898 1444 24013 11871 32402 31380 32960 18734 33056 15307 7498 3017 36744 23742 33617 35139 5329 32684 24943.

Właściciele wylosowanych 60-ciu książeczek otrzymują bezzwłocznie po 1000 zł bez względu na ilość dokonanych uprzednio 7-złotowych wpłat miesięcznych.

Ostatnie wiadomości.

Prezydent zwiedzi tereny Powszechnej Wystawy Krajowej.

P. Prezydent Rzplitej w pierwszym dniu swego pobytu tj. dziś, w srode, zwiedzi tereny P. W. K., chcąc się naocznie przekonać o postępie prac budowlanych. P. Prezydent uda się na teren wystawy oprowadzany przez prezydenta miasta Ratajskiego i naczelnego dyrektora Wystawy dr. Wachowiaka. Następnie uda się p. Prezydent do gmachu dyrekcji PWK. na śniadanie. Wizyta wysokiego dostojnika państwowego świadczy dowodnie o wielkiem zainteresowaniu, jakie okazuje p. Prezydent Rzeczypospolitej dla P. W. K. po zrozumieniu jej wagi dla życia gospodarczego i kulturalnego.

Nieszczęście w porcie gdańskim.

Gdańsk, 18. 7. (tel. wł.) Wczoraj w porcie gdańskim najechał lotewski parowiec na lichtugę, która ciągnęła statek angielski. Lichtuga zatonała. Załoga jej uratowała się.

Szturm komunistów na więzienia w Berlinie.

Berlin, 18. 7. (tel. wł.) Dwtysięczny tłum komunistów zniecierpliwionych oczekiwaniem na zwolnienie więźniów objętych amnestją przypuścił szturm do dworca śląskiego. Policja broniła dostępu pałkami gumowymi. Znaczna liczba manifestantów odniosła rany, tak samo kilkunastu policjantów.

Przyczyna katastrofy kolejowej w Monachjum.

Monachjum, 18. 7. (tel. wł.) Śledztwo ustaliło, że przyczyną strasznej katastrofy na tutejszym dworcu było fałszywe stawienie sygnału na wyjazd. Sprawy zajęły się prokuratura i sąd.

Przed mową Mussoliniego.

Rzym, 18. 7. (tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów Mussolini ma złożyć ważne deklaracje dotyczące położenia wewnętrznego oraz szereg dekretów o charakterze międzynarodowym.

Piorun zabił 7 osób.

Moskwa, 18. 7. (tel. wł.) W Pehklowie w gubernji mohilewskiej piorun zabił 7 osób i 5 zranił. Podczas burzy zginęło dużo bydła.

Z sali sądowej.

Sprawa Różyckiego.

Przypominają sobie zapewne nasi Czytelnicy oszusta Różyckiego, o którego sprawkach w swoim czasie donosiliśmy. Ogłaszał się on w gazetach, jako właściciel piekarni i cukierni w Starogardzie, poszukujący współpracowników i w tym charakterze zgłosił się o p. Ojczyjskiej w Bydgoszczy. Nakłonił ją do wyjazdu rzekomo do Starogardu, wyludzając od niej pieniądze na bilet kolejowy dla siebie, poczem zamiast do Starogardu, wywiózł ją przez Łaskowice do Czarska świeckiego, gdzie wyrwał jej torbę rączną z zawartością 50 zł. Po dokonaniu tego czynu, ścigany przez policję, zbiegł do Niemiec i przez tamtejsze władze został wydany władzom polskim.

Za te właśnie przestępstwa zasiadł Różycki na ławie oskarżonych przed I. Izba Karną Sądu Okręg. w Bydgoszczy.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok skazujący Różyckiego na 13 miesięcy więzienia z zaliczeniem mu 1 miesiąca aresztu śledczego, oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Nadmienić należy, że Różycki liczy lat 26, jest żonaty, z zawodu piekarz i pochodzi z pow. starogardzkiego.

O kradzież.

Przed I. Izba Karną Sądu Okręg., rozpatrywaną była sprawa przeciw Leonowi Malickiemu. oskarżonemu o kradzież.

U małżonków Malickich mieszkał jako sublokator sierzant-pilot p. Keleg. Pewnego dnia schował on do szafy w swym pokoju pieniądze powierzone mu przez władze wojskowe w kwocie 1600 zł, z których to pieniędzy Leon Malicki potajemnie przywłaszczył sobie 600 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Malickiego na 5 miesięcy więzienia.

Odpowiedź polska na pakt Kelloga.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Wiceminister spraw zagranicznych Wysocki wręczył posłowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie Stetsonowi odpowiedź polską w sprawie paktu Kelloga.

Belgia przyjmuje pakt Kelloga.

Bruksela, 18. 7. (tel. wł.) Rząd belgijski w nocy wysłanej do Stanów Zjednoczonych przyjmuje projekt paktu przeciwojennego Kelloga z tem jednak zastrzeżeniem, że pakt w niczem nie naruszy paktu Ligi Narodów i traktatów locarneskich. Nota belgijska ma treść podobną do odpowiedzi francuskiej na propozycje Kelloga.

„Krasin“ poszukuje nadal.

Moskwa, 18. 7. (tel. wł.) Rząd sowiecki wysłał depeszę do kierownika wyprawy ratunkowej na „Krasinie“, prof. Samołowicza, z poleceniem dalszego prowadzenia poszukiwań 3 grupy włoskiej (Viglieri'ego). W razie jej odnalezienia „Krasin“ poszukiwać będzie Amundsen.

Kongres międzynarodówki komunistycznej.

Moskwa, 18. 7. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem otwarto tu 6 kongres międzynarodówki komunistycznej w obecności 380 delegowanych z 35 krajów. Do prezydium zostali wybrani: Bucharin, Stalin, Klara Zetkin, Felmann i 30 innych wybitnych przywódców partji komunistycznej z różnych krajów. Przy otwarciu wygłosił mowę Bucharin.

W rezolucji uchodźców z Prus Wschodnich do przyjaciół pokoju, podanej wczoraj w „Dzienniku“ zniekształcono przy zestawianiu jedno zdanie. Ma być: Sprawiedliwość Najwyższa może opóźnić (nie opróżnić) swe wyroki, ale nigdy ich wypaczyć.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Właścicieli Auto-Dorożek odbędzie się w czwartek, dnia 19 lipca 1928 r., o godzinie 8 wiecz. w lokalu posiedzeń „Harmonja“, ul. Marcinkowskiego 1.

W czwartek, dnia 19 bm. odbędzie się w sekretarjacie Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej nr. 2 zebranie pracowników, zatrudnionych w blacharstwie i instalatorstwie o godzinie 7 wieczorem.

Zebranie Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. i członków komisji rewizyjnej odbędzie się w piątek, dnia 20 lipca br., o godzinie 6-ej wieczorem w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2.

— Łańcuszek na budowę kościoła na Szwedzkiej. Na wezwanie p. St. Nagla, ul. Długa składam na budowę kościoła na Szwedzkiej 20 zł i proszę o dalszą składkę pp.: Michała Pilaczyńskiego (Hubertus), ul. Grodzka 16. Piotra Kłodzińskiego (pod Kotwicą), ul. Grodzka 15, Stanisława Jarosza, ul. Gdańska 38, hurt. tyt. i Klemensa Staraka, ul. Mostowa 11, handel żelaza. Alf. Wiśniewski, Mostowa 6.

Restauracja i Kawiarnia **GRAND CAFE**
lokal koncertowy
poleca najsmaczniejsze obiady i kolacje
urzędowe i à la carte. 11845

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół Bielawy. Półroczne walne zebranie dziś w srode, o 18-ej w sali posiedzeń Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze. Ważne sprawy.

O. P. N. Gwiazda. Dziś zebranie zarządu o godz. 7 wiecz. w salce parafjalnej.

S. M. P. Brzask. Dziś w srode o 7,30 schadzka informacyjna w Domu Katolickim przy Farze. Obecność wszystkich konieczna.

I. Bydgoska Drużyna Harcerska im. St. Staszica. Dziś w srode o 7-ej zbiórka przy harcówce. — Czuwaj!

K. S. „Astorja“. Dziś w srode o 20-ej zebranie wydziału G. i D. w Domu Czeladzi. W srode 25 bm. pierwszy bieg długodystansowy nad słuzami. Ostatni termin zgłoszenia upływa w srode 21 bm. Zgłoszenia przyjmuje kierownik sekcji 1a oraz sekretarz. Wpisowe wynosi 50 groszy.

K. S. Brda. Dziś w srode o 5-ej trening piłki nożnej na boisku przy 6-tej sluzie.

Stow. Młodych Polek „Zorza“, oddział młodszy. Zebranie plenarne dziś w srode o 7,15, w salce parafjalnej.

Sokół V, Okole-Wilczak. Trening dziś o 6 po poł. na boisku Patzera.

Tow. Kupców Detalistów br. społ. Zamówienia oraz gotówkę na cukier, smalec, mąkę i kaszkę pszen., zapalki, ryż, mydła i proszki do prania, węgiel do prasowania i kamienny itp. przyjmuje nieodwołalnie do czwartku poł. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 927-928.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dziś w srode o godz. 20-ej zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie plenarne w srode o 7,30 w Domu Czeladzi. Na porządku obrad ważne sprawy.

Tow. Młodych Polek „Przedświt“. Schadzka obu oddziałów w piątek 20 bm o 7-ej wieczór w Domu Katolickim. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich druhen. Przypomina się również, że msza św. za duszę s. p. Wandy Bartnickiej odbędzie się w czwartek 19 bm. o 8-ej we Farze.

O. P. N. Sokół V Okole-Wilczak. Schadzka informacyjna w srode o godz. 8 wiecz. w ogrodzie Patzera. Z powodu wyjazdu komplet I i II drużyny pożądany.

Sokół XII konny. Lekcje gimnastyki w srode o godz. 7,30 na dziedzińcu szkoły św. Trójcy. Omawiana będzie sprawa wycieczki.

Gielda warszawska

z dnia 17 lipca

Akcje: w złotych:

Bank Polski	175,50—177,75
Bank Zachodni	34,00—34,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	—82,00
Spieks	—167,00
W. T. Węgla	97,00—98,00
Cegielski	00,00—45,00
Lilpop	35,75—35,25
Ostrowickie Zakłady	—117,00
Starochowice	53,00—00,00
Zawiercie	26,25—00,00

Bank Polski płacił dnia 18 lipca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funtów szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	170,94
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	211,70
guldeny gdańskie	172,60
szylingi austriackie	123,17
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,31

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 lipca 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	65,75
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00—97,00 (za 1 dolar.)
4 proc. listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego	56,00—57,00—00,00, proc.
Bank Przemysłowców I—II em	—0,80
Dr. Roman May I—V em.	00,00—105

Ceny targowe w Bydgoszczy

w dniu 18 lipca br.

Mięso: wołowina	1,20—1,70	wieprzowina	1,20—1,70
świnina	1,50—1,60	baranina	1,20—1,50
cielęcina	1,00—1,20		
Nabiał: jaja	2,30—2,40	masło	2,50—2,50
śmietana	2,20—2,40	ser	40—50
Jarzyny: marchew	pecek 15—20	buraki	pecek 10
rabarbar	20—30	cebula	10—12
kapusta włoska	35—40	sałata	5—10
kalafior	20—30	grozdek zielony	25—30
ogórki	70—80	Owoce: sliwki	0,90—1,20
czereśnie	40—80	porzeczki	40—50
Drób: kurczęta (para)	3,00—5,00	kury	2,50—4,00
kaczki	4,00—5,50		
Ryby: liny	1,50—2,00	szczupaki	1,50—2,00
leszcze	1,00—1,50	węgorze	2,50—3,00
karpie	2,50—3,00	karasie	1,00—1,50

Stan wody w Wiśle w dniu 18 lipca rano: Zawichost 0,67, Warszawa 0,76, Plock 0,32, Toruń 0,23, Fordon 0,23, Chełmno 0,12, Grudziądz 0,16, Korzeniewo 0,61, Piekło 0,35, Tczew 0,66, Einlage 2,36, Schievelhorst 2,60.

— Szkoła Zawodowa Żeńska Tow. Pieprania Pracy Zawodowej Kobiet przy ulicy Gdańskiej 67, podaje do wiadomości rodziców, że w czasie wakacyjnym przyjmuje wpisy we wtorki i piątki od godz. 10—12.

W poniedziałek o godzinie 11.30 zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, zięć i szwagier, s. p.

Kazimierz Kaźmierczak

w wieku 31 lat.
W ciężkim smutku pogrążona
Żona Kazimiera.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 19 bm. o godzinie 5 po poł. z kostnicy nowego cmentarza w Bydgoszczy. (18871)

Dnia 17 b. m. o godzinie 2 1/2 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., moja droga żona, nasza kochana matka i siostra, s. p.

Marja Ludwicka

z domu Orlarkiewicz (18875)
o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony
Mąż z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Miejska Górka, dnia 17/VII 28 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godzinie 5 po poł. z kostnicy na Szwedzkiej.

Dnia 16 lipca 1928 r. o godzinie 11.30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, s. p.

Kazimierz Kaźmierczak

aspirant na nadzorcę rzeczno-geodezyjny
przeżywszy lat 31.
W Zmarłym tracimy dzielnego i sumiennego współpracownika.

Kierownik Wojawódzkiego Oddziału Dróg Wodnych oraz Kierownik i Urzędnicy Inspekcji Dróg Wodn. w Bydgoszczy



Kursy samochozowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185
szkołą szoferów
zawodowych oraz amatorów.
Prospekty wysyła się na życzenie.
Zapisy przyjmuje się 18881 codziennie.

Biegłą kasjerkę

obeznaną z prowadzeniem kasy, obliczeniem robocizny i wszelkimi pracami w zakresie wchodzącymi **poszukuje natychmiast** większe przedsiębiorstwo fabryczne.

Zgłosz. z życiorysem i odpisami świadectw pod „Biegłą“ do filji Dzien. Bydgoskiego ul. Dworcowa nr. 2. (10294)



Stemple i metalowe

ma do oddania Olojznia Pomorska, Chełmno. (18918)

Hotel Warszawski
ul. Warszawska 16, 5 minut od dworca poleca obiady 3 dań 1,30, kolacje z 2 dań 1,30 łącznie z obsługą oraz pokoje czysto utrzymane. (18888)

Fr. Zawadzki
Bydgoska
Fabryka Stempli
Pomorska 13.
Telefon 70.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Nadleśnictwo Państwowe Solec

poczta i stacja kol. Solec Kujawski p. Bydgoszcz
sprzeda w drodze submisji w dniu 27 lipca br.
drewno kopalniane z cięć roku gospodarcz. 1927/28.

Kopalniaki.

- Los 1. Leśnictwo Łażyń: p. c. l. 1413 sztuk, 75,72 m³ I kl., 113,38 m³ II kl., 6,33 m³ III kl., ogółem 195,43 m³, odl. od stacji kol. 7-9 klm.
- Los 2. Leśnictwo Trzcianka: p. c. l. 311 sztuk, 23,91 m³ I kl., 33,08 m³ II kl., ogółem 56,99 m³, odl. od stacji kol. 6-8 klm.
- Los 3. Leśnictwo Zagórzanka: p. c. l. 309 sztuk, 5,00 m³ I kl., 11,54 m³ II kl., 8,73 m³ III kl., ogółem 25,27 m³, odl. od stacji kol. 5-7 klm.

Stemple kopalniane 2 m. długie

- Los 4. Leśnictwo Chrośna: 350 sztuk, 3,95 m³ I kl., 2,48 m³ II kl., ogółem 6,43 m³, odl. od stacji kol. 9 klm.

Pisemne oferty z napisem „Submisja” w zalakowanych kopertach należy nadesłać do Nadleśnictwa Solec do dnia 27 lipca godziny 11, poczem o godzinie 11.30 nastąpi otwarcie ofert w obecności ewent. przybyłych oferentów. Przetarg odbędzie się na obowiązujących warunkach sprzedaży wyrobionego drewna w drodze pisemnego przetargu (submisji), które są do przejrzania w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy i w Nadleśnictwie.

Koszta koronawia zwraca kupujący. Drobne różnice w wykazanej masie zastrzega się. Ubiegający się o kredyt winien zaznaczyć to w ofercie.

(18885) Nadleśniczy Państwowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19. VII. br. sprzedawac będę przy ulicy Fordońskiej 71

1 maszynę do szycia

najwięcej dającym za gotówkę. 18896

Orzechowski, komornik sądowy.

Przetarg ofertowy.

Powiatowa Kasa Chorych w Tucholi

zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie następujących prac (w jednym losie):

1. urządzenie instalacji wodociągów i kanalizacji
2. „ „ „ centralnego ogrzewania gorącą wodą
3. „ „ „ przygotowania gorącej wody

włącznie dostawy wszelkich materiałów.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach i z odpowiednim napisem do wtorku, dnia 24-go lipca 1928 r. o godz. 12-tej w południe w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Tucholi, Plac Zamkowy nr. 4.

Tamże można pobrać za opłatą 300 zł kosztorys ofertowy jak również przejrzeć bliższe warunki i plany.

Zarząd Kasy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. (18909)

Skład bławatów Krawcowa

i tow. krótkich i konfekcji na sprzedaż w kościelnej wiosce, okolica bogata, towaru znajduje się za 7-8 tys. zł. Oferty proszę pod „Skład bławatów” do Dz. Bydg. 18925

Sprzedam garnitur parowy młocarniany

w bardzo dobrym stanie, młockarnia Flöthera 54 cal., lokomobila Wofla Magdeburg — Bukani i prasę do torfu wraz z ślimakiem (Wasserschnecke) z powodu parcelacji natychmiast. St. Łaszewski, Knybawa poczta Tzew. (18924)

Zbożowiec

fachowy szuka posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty pod „Zbożowiec” do Dzien. Bydg. 18926

„SOUPLEX” przynosi radość i zadowolenie



Piegi
zółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarki Jana Gadebuscha „AXELA”, krem od piegów 1/2 słoika 2,50 zł, 1/3 słoika 1,50 zł do tego mydło „AXELA” 1 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia w Bydgoszczy w następujących drogeriach:

- Apteka pod Aniołem, Gdańska, Fr. Bogacz, Dworcowa 94, St. Bożęński, Gdańska 23, M. Buzalski, Grunwaldzka-Drogerja, Drogerja pod Lwem, Sienkiewicza 48, Drogerja pod Łabędziem, Gdańska 5, Foto-Drogerja, Jagiellońska 43, J. Glium, Dworcowa 19a, M. Górecki, Pomorska 8, H. Gundemann, Gdańska 20, B. Kiedrowski, Długa 64, Kiedemann, Nakleńska, Koczyński, Śniadeckich, I. Kotlega, Dworcowa 13, Apt. Kuźaj, Długa, A. B. Lewandowski, Długa 41, J. Owezarzak, Grunwaldzka nr. 13, Apteka Plastowska, Pl. Piastowski, Apt. Ig. Kochon, Sienkiewicza, Karol Stark, Gdańska 48, Apt. Umbreit, Bydgoszcz-Okole, Aptekai drogerja H. Walter, Gdańska 37, Schiefelbein, Bydgoszcz, Bocianowo, Nowicka, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 3, A. Kloniecki, Osie (Pomorz), Br. Gruber, Wiebork Hallera, R. Kowal, Wiebork Rynek 6, A. Sturzel, Nakle, Hallera 133. (4280)

Nowy obcas gumowy

GUWADA

70% ulepszony

Cena niezmienną

Letnisko kąpielowe Brzoza

stacja kolejowa Chmielniki

Począwszy od czwartku, dnia 19 bm. w każdy czwartek Dancing od godziny 5 po południu. (18904)

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

6 fotografii
pocztówkowych 3 zł, legitymacyjnych 1 zł, portret 2 zł poleca „Wiola”, Sienkiewicza 44. 10282

Miód

pszczelny, deserowy, świeżego zbioru, z własnej pasieki przemysłowej, kuracynny, pod gwarancją prawdziwy, pierwszej jakości, nietknięty ręką ludzką, wysyła jak dawniej w wywoskowanych blaszankach, franko za pobraniem 5 kg. 16,50 zł. 10 kg. 31 zł., kwiatowy jasny 5 kg. 18 zł., 10 kg. 34 zł. Józef Matuszewski Jezierna, Małopolska. Kupujcie u źródła. 18920

SPRZEDAŻE

95 mórg
pszennej ziemi, budynki murowane, inwentarz komplet, blisko miasta 55.000 zł, 68 mórg 30.000. 24 mg, 18.000, oberża, kolonjalka, sala, 17 morg 9.000 sprzedawca Centralne, Dworcowa 69 I ptr. Nowakowski. (10221)

Kamienica

III-piętrowa, 3 składy, centrum, 130.000 zł, wpłaty połowe, dochód roczny 12.000 zł. Kamienica II-piętrowa, 2 składy, ogród, 85.000 zł., dochód miesięczny 750 zł. Dom II-piętrowy, ogród, 12.000 zł., folwarki, gospodarstwa, młyny, cegielnie sprzedawca Centralne, Dworcowa 69, tel. 850, Nowakowski. (10287)

Majutki

młyny, kamienice, składy itp. poleca i poszukuje Wieliewicki, Gdańska 103, przystanek tramwajowy przed biurem. (10281)

Sprzedam

dom 2-piętrowy przy ulicy Gdańskiej z oficyną i mniejszym domem w podwórzu, z wjazdem i obszernym podwórzem. Zgł. dr. Potocka, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 38. (18962)

Młyn parowy

10 par walczy, najnowsze urządzenie planzycytry i t. p., przemiał od 400 do 500 centnarów, dom, pałac 14 pok. w parku i ogrodzie 8 morg., dom dla służby, duży spichlerz, o bszerne budynki podwórzowe, elektryczność, telefon, bogata okolica przy szosie i stacji kolejowej, 350.000 zł, wpłaty 150.000 i wiele innych poleca biuro „Pogoń”, Dworcowa 80. Tel. 1815.

Wile

7 pokojowa, wpłata 15000 sprzedam. Gordon, ul. Gdańska 60. (10293)

Okazyjne kupno!

Dobre zaprowadzona rozlewnia piwa i fabryka wód mineralnych ze stałą klientelą zaraz do oddania. Egzystencja zapewniona. Zapytać Gdańska 71, Restauracja. 18890

Młyn

elektro-motorowy, 4 piętr., 4 pary walczy, 150 centr. przemiału, przytem 40 mg. pszen. ziemi, dom 8 pok. w bogatej okolicy 130.000, wpłaty 60.000. reszta na lat kilka biuro „Pogoń”, Dworcowa 80. Tel. 1815.

Dom

rodzaju wili, duży ogród, dochód 5500 zł za 45.000 zł sprzedawca Sokołowski, Plac Wolności 2. 10289

Dom

III-piętrowy, komfortowy drugi II-piętrowy centrum, cena 130.000 zł. Dom II-piętrowy, ubikacje fabryczne, centrum, dochód roczny 19.200, cena 155.000 zł. Dom II-piętrowy, rodz. daj wili, 3 mieszkania po 9 pokoi komfort. centrum 1 mieszkanie 4-pokojowe, 140.000 zł, wpłaty 90.000 zł, reszta amortyzacji na 30 lat. Dom komfortowy 106.000 zł. Dom II-piętrowy, śródmieście 35.000 zł. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. 10233

Ford

który stał bez opieki na szosie Stryżek-Bydgoszcz jest do odebrania Rupienica 9. 18930

Garnitur parowy

składający się z lokomobili „Lanz”, młocarni „Marchal” z elewatorom w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Zgłosz. do Agencji Dzien. Bydg. w Zninie. (18931)

Ford

5 osobowy w dobrym stanie na nowych oponach na biegu, zaraz korzystnie na sprzedaż. Wiadomość: szofer Derengowski, Chojnice, Dworcowa 12. (18861)

Skład

towarów krótkich, bielizny, z towarem lub bez, w dobrym punkcie Torunia sprzedam z powodów rodzinnych. Zgł. do Guziński, Toruń, Żeglarska 28. (18917)

2 domy

parterowe i oficyna za 8500 zł na sprzedaż Sokółowski, Plac Wolności 2. 10288

Skład

fryzjerski, Gdańska, urządzenie, mieszkanie, towar sprzedawca „Pośrednictwo” Hetmańska 25. (10291)

Rzeźniczkę

urządzenie składowe tanio na sprzedaż. Kwapiszewski, Malborska 6. (18898)

Stylowy

salon Ludwika XVI, tamże stołowy i gabinet na sprzedaż. Gdańska 163, III ptr. wprost. 18901

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Malborska 20. (18929)

Dziewczę

14 letnie szuka pracy. Zgł. pod „N. S.” do Dz. Bydg. 18932

Rower

wyścigowy, drugi męski, oraz jeden za 58 zł sprzedam. Dr. Warmińskiego 3 podw. 10284

Lód

każda ilość sprzedaje Browar Mysłęcinek. (18903)

Dogart

z uprzążą, szory wyjazdowe, siódła z kantarami i meble na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Konarskiego 4 III p., St. Jordan. (10253)

Domak

kupię w dobrym stanie w mieście gdzie jest gim. żeńskie lub skład z mieszkaniami. Of. z podaniem ceny pod „T. B.” do filij Dz. Bydg. Grudziądz. 18910

POSADY WOLNE

Młynarz

dzielny w swym zawodzie jako samotny na stałą posadę potrzebny zaraz na młyn motorowy. Zgłosz. Młyn motorowy Nawra. 18913

Czeladnik kowalski

może się zgłosić. Pomorska 71. (10295)

Czeladnik

stolarski potrzebny Sowińskiego nr. 6c. (10285)

Krawca

na małe sztuki oraz dwóch uczni z pożądej rodziny przyjmie zaraz Tumalewski, Wągrowiec, Rynek 9. (18915)

Fryzjerki

i pomoienka na pensję lub na procent poszukuje zaraz Kubiński, Gdynia Świętojańska 64. 18934

Dziewczę

starsze do dziecka, która też zna ręczne robotki na cały dzień potrzebne. Fichtner, ul. Fredry 7. (10278)

Dziewczyna

do nauki w kuchni restauracyjnej potrzebna. Zgłosz. do s. Gdańska 147 w restauracji. 18874

2 pomocników

fryzjerskich poszukuje na wyjazd Piotrowski, Poznańska 23. 18897

Czeladnik

piekarski biegły w cukiernictwie, wolny od wojska, potrzebny zaraz. Jałoszyński, Toruń, Chelmińska 18. 18739

Dzielnego

pomocnika tapicerskiego na stałe zatrudnienie poszukuje zaraz. Otto Domnick, Bydgoszcz, Welniany Rynek 7. (18895)

Modelka

młodsza o kształtnej figurze znajdzie zajęcie u malarza. Of. do Dzien. Bydg. pod „Sztuka”. (18906)

Krawcowa

tylko dobrze wpracowane na płaszcze kremerkowe i pluszowe mogą się zaraz zgłosić. Szulcowa, Gdańska 43. 18891

Potrzebna

zaraz dzielna bufetowa, sumienna, która jest biegłą w piśmie i w liczeniu. Adres w filij Dz. Bydg. Dworców 2. (10286)

Panienka

która już była czynna w cukierni może się zgłosić w cukierni Zwierzyckiego 18905

Ucznia

poszukuje zaraz do mej drogerji zdolnego z lepszej rodziny. Wolne mieszkanie i utrzymanie w domu. M. Kłosowski, Łasin, Drogerja pod Krzyżem, tel. 8. 18911

Służąca

do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Sowińskiego 20, I. piętro prawo. (10296)

Przyjmę

zaraz kilka kobiet które już pracowały w ogrodnicztwach. L. Bosiacki, ogrodnictwo Okole, Młynska 3, przy młynach Petersona. 18899

Służąca

do gospodarstwa rolnego z dojeniem potrzebna zaraz Gdańska 40 I p. lewo 10279

Poszukuje

uciążliwą służącą do wszystkiego na wioskę. Adres wskaże Dz. Bydg. (18928)

POSADY POSZUKUJĄ

Rządca

i ewentualnie pomocnik gosp., kawaler, poznaczący z ukończoną szkołą Rolniczą, Handlową i 4-letnią praktyką w Poznaniu i Kongresówce obeznany dokładnie z księzkowością i gospodarstwem połowem i podwórzem posiadający odpowiednie referencje szuka stałej posady, zaraz ewentualnie później. Zgł. do agencji Dzien. Bydg. w Wągrowcu. 18831

Szofer

(kował) poszukuje zaraz miejsce. Zgłosz. do agencji Dz. Bydg. Kruzowica. 18907

Młynarz

dobry fachowiec w młynarce, wszelkie naprawy młyna, trzeźwy, sumienny, pilny, jako kaucję może dać gwarancję gospodarstwem poszukuje posady. Oferty pod „H. H. 12” do Dz. Bydg. 18919

Panna

inteligentna, poszukuje posady samodzielnej u samotnego pana, wdowca lub bezdzietnego małżeństwa. Oferty pod „Sierota” do Dzien. Bydg. 18892

Kuchmistrz

z kilkuletnią praktyką przyjmie posadę na wsi lub w większym zakładzie gastronomicznym. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kuchmistrz”. (18916)

Studniarz

mistrz wiertniczy i budowniczy pomp poszukuje u takowych firm zajęcia. Zgłosz. do agencji Czersk. 18908

Panienka

z ukończonym trzyletnim kursem przemysłowym konfekcji damskiej, poszukuje posady jako praktykantka w swym zawodzie. Zgł. przyjmuje H. Stankówna, Stararżeka, poczta Osie, pow. Świecie. 18927

Młodsza

inteligentna panienka z wioski która przechodziła kurs gosp. domowego poszukuje posady do dzieciny w lepszym domu. Zgł. Fr. Nowak, Rogowo pow. Żnin. (18923)

POKOJE

Pokój

umeblowany dla dwóch osób do wynajęcia. Matejki 8, II. piętro lewo. (10272)

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Ul. Długosza 14 p. pr. (18900)

Pokoju

bez mebli poszukuje, telefon 620. (18712)

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 136, II ptr. (10273)

Pokój

mały, umeblowany poszukuje zaraz panienka. Of. do filij Dziennika Bydg. pod „Panienka”. (10275)

Hotel Rio

Bydgoszcz, ul. Długa 53. Pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. 18767

MIESZKANIA

Poszukuje

pokój z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią, czynsz za rok zgóry. Zgłoszenia do filij Dzien. Bydgoskiego pod „H. 16”. (10280)

Inżynier

poszukuje mieszkania 2-5 pokoi na możliwych warunkach. Zgł. do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Inżynier”. (10274)

Mieszkania

2-5 pokojowe odda „Pośrednictwo” Hetmańska 25 10290

ROZMAITE

Inowrocław - Sołanki.

Pokoje odnajmuje w Ustroniu dla kuracjuszy, dom ogrodowy z użytkiem ogrodu. W. Lutomski, Dubienka 1, I. (16315)

Poszukuje

spółnika, człowieka energicznego (może być emeryt) znającego częściowo ustawy do pracy biurowo-wyjazdowej na stanowisko kierownicze. Przychody pewne. Cośkolwiek kapitału potrzebne. Spieszne zgł. do Dz. B. pod „Przychód”. 18922

18.000 zł

Szukam pożyczkę na gospodarstwo 120 mórg na I hipotekę. Procent według dowolnej umowy. Oferty do filij Dzien. Bydg. pod „Pożyczka” (10276)

MATRYMONJALNE

Kawaler

lat 24 rzemieślnik pragnie poznać pannę do lat 23 celem ożenku. Zgł. z fotografią do Dz. Bydg. pod „P. G.”. 18912

Wdowiec

z sytkiem lat 32 inteligentny, kupiec szuka w celu matrymonjalnym panny lub wdowy. Zgłoszenia do filij Dziennika pod „Zycie” (10292)

Wyścigi konne z totalizatorem w Kapuściskach Małych

Ostatnie dni 19, 22, 26 i 29 VII.

W niedzielę, dnia 22 lipca, gonitwa włościańska. — W niedzielę, dnia 29 lipca, gonitwa loteryjna, losy w cenie zł 2.50 oprócz szansy wygrania konia wyścigowego upoważniają do wolnego miejsca na trybunie 29. VII.

Wcześniejsza sprzedaż losów, Hotel pod Orłem i u p. Chamskiego, ul. Pomorska. — Początek gonitw każdorazowo o g. 16-tej.

Obrońca prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Jadalnie
sypialnie dębowe, orzechowe, meble pojedyncze, kuchnie, lustra wprost z fabryki, także na raty poleca najtaniej Fabryka Mebli, Dr. Emila Warmińskiego 10. 14609

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojeńdycznych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (14230)

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (2848)

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Prasuje
bieliznę wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych. Plac Piastowski 4 III pr. (10251)

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, kuchnie oraz meble pojedyncze, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Fortepjany
pianina stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka nr. 16, róg Mostowej, tel. 273. 14851

Dziecko
ładnie ubrać można w mag. Zysielce (13035)
F. Szulcovej,
Gdańska 43.

Futra
wszelkie reperuje, przera-biam, odświeżam elegancko tanio. Gdańska 48, pracownia. 9239

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo
70 morg, lub 50 morg z żywym i martwym inwentarzem, zaraz na sprzedaż Żalowski, Osielsko pow. Bydgoszcz. 18883

80 morg.
gospodarstwo prywatne, pszenno-buraczana ziemia w tem 25 morg łąki z nadkompl. inwentarzem blisko miasta powiat. z powodu choroby na sprzedaż cena i wpłata pod. ugody. Zgłoszenia przyjmuje St. Szych, Górne Wy-miary pow. Chełmno. 18749

Gospodarstwo
82 morg, z masywnymi budynkami, żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż S. Domdey, Krątkowo, poczta Nowawieś Wielka, powiat Bydgoszcz. (16243)

Gospodarstwo
prywatne 150 morg pszennej ziemi, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz, stacja kolejowa szkoła, kościół w miejscu zaraz na sprzedaż. Jan Polachowski, Makowski, pow. bydgoski. 18321

Gospodarstwo
na Pomorzu 104 morgi ziemia pierwszej klasy, urodzaje piękne, zaraz na sprzedaż. Cena według ugody. Lubaszewski, Lisewo, pow. Chełmno, stacja Kornatowo. (18766)

Realność
kupiecka z składem żelaza, dom mieszkalny, centralne ogrzewanie, duże śpiłkarnie i piwnice, duży skład z 2 oknami wystawowymi i 2 biurami, stajnie, duże podwórze, blisko stacji kolejowej i wodnej, nadająca się do przedsiębiorstwa w największym stylu, najlepiej do wozu i wywozu, 50 lat w jednych rękach, z powodu regulacji spadku na sprzedaż lub ewtl. do wydzierżawienia. Of. do Dz. Bydg. pod „Gospodarstwo”. (18463)

60 morg
prywatne pszen.-buracz. ziemia, budynki masywne z inwentarzem żywym i martwym zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Władysław Karwasz, Salno poczta Koronowo powiat Bydgoszcz. (18739)

Skład
z mieszkaniem przy dobrej ulicy, nadaje się na każdą branżę, wprost od właściciela zaraz do objęcia 3000 zł, w tem roczny czynsz. Restauracja w dobrym punkcie Bydgoszczy sprzedam natychmiast za 6 tys. zł. Biuro „Pogoń” Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dom
dwupiętrowy, dwa składy stajnie, śpiłkarnie, duży zajazd w centrum miasta, bardzo korzystnie na sprzedaż. Agencji wykluczenia. Zgłoszenia przyjmuje Joanna Gertz, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 30. 10173

Restauracja
z pełną koncesją, dobrze prosperująca, wśródmieście, do tego 3-pokojowe mieszkanie, natychmiast do oddania z powodu choroby właściciela. Do objęcia potrzeba 8.500 zł. Oferty pod „R. R. 10” do Dz. Bydg. 18683

Kamienica
II piętrowa 4 rodzinna z składem nadającym się na każdy interes przy kole w kierunkach Gdańsk, Smętowo, Kościerzyna. Sprzedaje z powodu wyjazdu zagranicę. Zgłosz. właściciel Jan Kowalski, Skarszewy, Pomorze, pow. Kościerzyna. (Dołączyć 25 gr. na znaczek pocztowy). 18619

Na sprzedaż
kawiarnia i restauracja w Gdyni bardzo tania z powodu choroby, byle zaraz, prosperująca zimą i latem. Wiadomość ulica Świętojańska vis á vis kościół „Kaw. Ziemiańska”. 18742

Dom
z ogrodem w wśródmieściu rodzaj wili na sprzedaż. Zgłoszenia Koronowo, ul. Dworcowa 7. 18867

Skład
fryzjerski, w wśródmieściu, przy głównej ulicy, dobrze prosperujący zaraz do wynajęcia. Chełmno, Wodna 17, Pom. 18344

Oberża
jedyna we wielkiej wsi kościelnej z ca. 20 morg. ziemi na sprzedaż. Cena 30.000 zł. Of. do filii Dz. Bydg. pod „30.000”. (10201)

Skład
kapeluszy z perfumeryą w powiat. mieście, do odstąpienia, z całym urządzeniem i towaram z bardzo przystępną cenę. Oferty do Dz. Bydg. pod „A. E. C”. (18876)

Pianino
krzyżowe, jasne z metalową płytą marki Niendorf (ton koncertowy) Cena 2.300 zł. Małek, Dworcowa 2. (10066)

Sprzedam
warsztat i wypożyczalnię samochodów we większym mieście powiatowem. — Kompl. narzędzia, aparat do spajania elektrycznością, 1 Ford, typ 1926/27, 1 Adler odnowiony, 1 motocykl „Jap” niewykończony, ubikacje w dzierżawie z biurem 48 mtr. Cena 14.500 zł. Zgłosz. do agencji Dzien. Bydgoszcz. w Wągrowcu. (18636)

Utensylla
malarskie m. i. drabka, szablon, kible i różne pendzle do oddania. J. Majroszykowska, Jasna 7. (18803)

Łóżeczko
dziecięce i wózek drabinkowy tania sprzedam. Cwojdziniński, Mazowiecka nr. 2. 10270

Motorówka
na 20 osób, na biega zaraz na sprzedaż. Oglądać można w łazienkach p. Petersona. 10206

Sypialnia dębowa
pierwszorzędna, wewnątrz mahoni tania na sprzedaż. Stolarska Ugory 47. (18690)

Bufet
i kredens tania na sprzedaż. Grudziądzka nr. 27, Stolarska. 18882

Rower
męski na sprzedaż. Zbożowy Rynek 9, Hoffmann, od 5-6. 18873

Sprzedam
6 tyg. 4 wilczki czystej rasy. Fordon, Bydgoska 9, Stanisław Małeki. (10259)

KUPNA

Kupujemy
używane meble i wszelkie antyki. Płacimy najwyższe ceny. Dom Komisowy, Pomorska 6. (6571)

Kupię
używane kaflowe piece. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kaflowe”. (18868)

Kupię
skład kolonijny, cukierków lub skład próżny z przy-legiem mieszkaniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „R. Z.”

Stół — chłodnik
ruchomy (Wasserkühl-Wendetisch) kupi Brunon Kaszubowski, fabryka czekolady i cukierków, Starogard. 18725

Kupuję stale
po najwyższej cenie za gotówkę wszelkiego rodzaju używane meble, kompl., pokoje, meble spadkowe, bufety, biurka, szafy do ksiąg, maszyny do szycia i pościel. Jakubowski, Okole, Jasna 9. (18849)

Kupię
zaraz 75-80 morg pszen-buraczanej ziemi z całkowitymi żniwami z kompl. żywym i martwym inwentarzem, dobrimi budynkami, blisko dużego miasta Toruń, Grudziądz, Gdańsk. Of. tylko od właścicieli do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Gospodarstwo”. (10263)

LEKCE

Zapisy
do nowych klas (IV-VIII) „Matura”, ul. Gdańska 137 III piętr. (od godz. 5-7). 18747

Na mandolinie
wyczynam w miesiącu grac. Zgł. od 15-20. Jackowskiego 2, parter prawo. (18799)

POSADY WOLNE

Młoda
energiczna panie otrzymają pracę na pensję. Zgł. środa lub czwartek, Hetmańska 7, Witold Puchalski, — godz. 5-6. 10258

Poszukują
samodzielnego piekarza, ośkołwiek z cukiernictwem na stałą posadę zaraz lub od 20 lipca. Piec pierseieniowy. Of. d filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Piekarz”. (10211)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Stała posada, dobra pensja Dolska, ul. Kujawska 119. 10271

Fryzjerka
i pomocnik fryzjerski mogą się zgłosić. Błaszczak, Dworcowa 18 d. (18758)

Czeladnika
kołodziejskiego poszukuje Resmer, Gdańska 69. 10250

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić. Wl. Chopcia, zakład fryzjerski dla pań i panów, Warszawska 22. (10260)

Laboranta
obeznanego z fabrykacją drzazetek na samodzielną pracę poszukuje „Kama”, fabryka cukierków, ulica Zduny 13. (9934)

Woznice
zaufanego i trzeźwego, dobrego pielęgniarza koni poszukuje zaraz Jakubowski, Jasna 9. 18850

Fotografikę
młodszą zaraz lub później poszukuje Centrala Fotograficzna, ul. Gdańska 19. 10267

Bona
potrzebna od 1 sierpnia do trzech chłopców 2, 4, 6 lat reflektuje się tylko na osobę młodszą, dobrze poleconą i znającą się na szyciu, narazie wyjazd na wieś, później stale w Bydgoszczy. Zgł. od godziny 8-6 ul. Polanka nr. 4, Szrotery Wilekie Bartodzieje, Telefon nr. 305. 18854

Bufetowy
działny fachowiec kaucją 800-1000 zł poszukuje bufetu na rachunek zaraz lub od 1. 8. br. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Bufetowy”. (18744)

Pomocników
malarskich poszukuje Paweł Słomski, Jezuicka 17. 18697

Pomocnika
fryzjerskiego damsko-męskiego, dobrą siłę w ondu-lacji przy dobrej płacy poszukuje Hild-brandt, Wejherowo, ulica Gdańska 56. 18860

Służący
do gospodarstwa potrzebnego zaraz. Wiadomość w filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 10214

2 służące
do wszelkiej pracy domowej z dobrimi świadectwami zaraz potrzebne. Klinika p. Dr. Króla Plac Wolności 5. 10219

Poszukują
uczciwej skromnej służącej zaraz. Ul. Długa 3, I. 18763

Uczennice
zaraz lub później poszukuje Centrala Fotograficzna, Gdańska 19. 10269

Chłopiec
potrzebny. Stolarska, Różana 3. 18855

Chłopak
do posyłek potrzebny. Mickiewicza 2, „Pharmachemia”. 10261

Uczeń
pantoflarski może się zgłosić. W. Wojciechowski, Bydgoszcz, Ustronie nr. 1. 10254

Uczeń (ca)
do biura może się zgłosić. Mickiewicza 2. „Pharmachemia”. (10252)

Służąca
uczciwa potrzebna od 1. 7. Zgłosić się Zamojskiego nr. 20, II pr. lewo. (10256)

Dzielnicy
która pracowała w fabryce pudełek, może się zgłosić. Wytownia chemicz. Embeta, Zygmunta Augusta 3. (10252)

Dzielnicy
14 lat, władająca językiem polskim i niemieckim, do małych robót domowych, na cały dzień, może się zgłosić. Świętojańska 18, II pr. prawo. (18858)

Potrzebna
kobieta do prania i na przychodnią dwie godz. dziennie. Kościuszki 31. 10266

Freblanka
nauczycielka prywatna z praktyką kilkunastoletnią przy dzieciach oraz chorą poszukuje posady w domu obywatelskim na 2 miesiące wakacji bez wynagrodzenia. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Freblanka”. (18764)

Urządnicę gosp.
kawaler, z kilkoletnią praktyką zamiłowany rolnik, Wielkopoleńczyk, znający wszelkie gałęzie gospodarstwa z kursem hodowli i kursem wet. ukończeniem 4 klas gimnazjum poszukuje posady urzęd. wzgl. kasjera lub pisarza. Okolica obojętna. Referencje bardzo poważne. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „M. S.”. 18066

Bufetowy
działny fachowiec kaucją 800-1000 zł poszukuje bufetu na rachunek zaraz lub od 1. 8. br. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Bufetowy”. (18744)

Cukiernik
dobry deserator z kilkoletnią praktyką, obeznany w wszelkich gałęziach cukiernictwa szuka posady. I. Szymański, Zeligoszcz, pow. Starogard. 18659

Do 1000 zł
dam za stałą i dobrą posadę. Łask. oferty pod „Posada 7” do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 10263

Młody
wermistrz szwedzi poszuk. posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Młody”. (18653)

Zboźowiec
samodzielny, bardzo zdolny i pracowity, szybko się orientujący przyjmie od 1. VIII. stanowisko kierownicze, może być w innej branży. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „Zboźowiec”. (18836)

Panjenka
z bardzo dobrym wychowaniem pożądana i pracowita poszukuje posady do starszego państwa lub starszej pani, albo w otoczeniu pani, wymagania skromne. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Uprzejma”. 10208

Borowy
batanternik szuka od 1. 10. br. posady podanej albo sekretarza. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „G. G.” (18862)

Syn
uczciwych rodziców, który ma ukozone 4 kl. Państw. gimn. poszukuje posady na elewa bankowego. Of. do Dzien. Bydg. pod „17”. 18856

DZIERŻAWY

Dzierżawy
piekarni wprost od właściciela, zaraz lub później poszukuje. Adres wskazuje Dziennik Bydg. 18854

Młyn
wodnego, parowego, motorowego lub restauracji poszukuje celem dzierżawy. Roman Schwarz, mistrz młynarski, Skórcz, Pomorze. 18651

Składu
z mieszkaniem poszukuje w mieście gdzie gimnazjum żeńskie. Oferty Grudziądz filija Dz. Bydg. ul. Groblowa dla „M. B.”. 18632

Stajnia
na parę koni, postojem wozów i plac przy ulicy nadający się na składnicę nagrobków przy dworcu do wydzierżawienia. Zygmunta Augusta 19, gospodarz. (10257)

Nieruchomość
2 pokoje i kuchnię do wydzierżawienia. Mieszkanie tylko za zmianą. Lindner Świecka 6. (10249)

MIESZKANIA

Poszukują
2-3 pokoje z kuchnią czynsz płacę za rok lub 2 lata z góry. Adr. wskazuje Dzien. Bydg. (16184)

Pokoje
do wynajęcia, dla panien. Łokietka 17, III p., Radomska. (10255)

Pokoje
zaraz do wynajęcia. Stahl-heuer, Kordeckiego 13. 18887

Pokoje
umeblowane dla przejezdnych. Adres wskazuje Dz. Bydg. (18869)

Pokoje
umeblowane, osobne wejście, wydzierżawie. Król. Jadwigi 13, I piętr. lewo. 10264

Pokoje
umeblow. bez pościeli dla bezdzietnego małżeństwa lub panów z użytkowaniem kuchni do wynajęcia. — Jasna 28, II. pr. (18762)

Wdowa
z córką poszukuje od 1. 8. skromnie umebl. pokój z użytkowaniem kuchni. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Wdowa”. 10197

Pokoje
umeblowany z balkonem dla 1-2 osób od 1. sierpnia do wynajęcia. Nakielska 19, II pr. prawo. 18751

Pokoje
szukan z utrzymaniem lub bez, z elektrycznym światłem i łazienką w wśródmieściu. Oferty pod „Natchmiast” do Dzien. Bydgoskiego. 18879

Pokoje
sypialnie dębowe, z balkonem i drugi pokój jadalny dębowy, ewtl. z użytkowaniem kuchni do wydzierżawienia. ul. Jackowskiego nr. 20, II p. lewo. (18789)

Pokoje
dobrze umebl. z osobnym wejściem od 1. 8. do wynajęcia. Gdańska 45, II. 10265

RÓŻNE

„Nowość”
Restauracja, Gdańska 147, tel. 1183, poleca dobrze pielęgnowane napoje oraz wyborową kuchnię. Ceny przystępne. Smaczne obiady z 3 dań po 1,30. (18707)

Orlowo
wila „Bałtyk” nad samym morzem. Góry, lasy sosnowe, 4 minuty od Sopot tyleż do Gdyni, 18 min. Gdańsk. Doskonałe odżywianie. Kask Mały, Orlowo, Wila „Bałtyk”. (18433)

Bezinteresownie
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja „Wiedza Tajemna”. Skrzynka pocztowa 571. Załączyc niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę (10876)

Wspólnika
poszukuje dobrze zaprowadzona fabryka czekolady ze średnim kapitałem. Of. pod „Kopalnia złota”. (18834)

Poszukują
w komis towarów krótkie. Oferty pod „M. T.” do Dzien. Bydg. 18870

Zgubiłem
obraczkę ślubną i pamiątkową, w niedzielę dnia 15. 7. br. w Opławcu. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wy-nagrodzeniem. Adres wskazuje Dz. Bydg. (18357)

POKOJE

Unieważniam
zgubione dokumenta ewtl. znalazcę proszę takowe zwrócić. Walenty Mielcarski Toruńska 3. 18889

Używajcie tylko



mydło pachnące do prania i do mycia!

17183

KUPUJCIE WYROBY



Boguna

firmy C. F. MÜLLER i SYN
BOGUSZEWO-POMORZE.

FABRYKA POWIDEL BURACZANYCH
MARMELAD I POWIDEL ŚLIWKOWYCH

ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA”
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON 1 i II.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Ze względu na dogodniejszą obsługę Szan. Klienteli przełożyłem sprzedaż drzewa z placu drzewnego przy ul. Sw. Trójcy na plac przy tartaku moim na

ul. Ks. Ad. Czartoryskiego 2.

W razie potrzeby upraszam Szanowną Klientelę zwrócić się do tartaku mego przy ul. Ks. Ad. Czartoryskiego nr. 2 gdzie znajduje się skład dobrze zaopatrzonej w drzewo budulcowe i materiały tarte.

Jak dotychczas, tak i nadal zapewniam skora i staranna obsługę. 18575

C. A. Franke
Tartak parowy i handel drzewa.

FUTRA (18801)

PIERWSZORZEDNY
SKŁAD FUTER

JAWORSKI & NITECKI
BYDGOSZCZ, UL. DWORCOWA 15. TELEFON 1341

przypomina, że obecnie jest najkorzystniejszy czas na zakup, modernizację oraz wszelkie przeróbki futer.

Bezkonkurencyjny wybór. Cenniki bezpłatnie.
Własna pierwszorz. pracownia. Przechowanie futer.

Podczas ferij sądowych od 16-go lipca do 15-go września br. są kancelarje

nizej podpisanych adwokatów i notariuszów toruńskich od godziny 2-giej po poł. zamknięte.

Adwokaci: Dr. Drath, Nalazek, Dr. Skąpski.
Adwokaci i notariusze: Dr. Behr, Bolt, Doerffer, Kurzętkowski, Michałek, Dr. Ossowski, Tempki, Warda.

18877

Cenniki na rok 1928

ilustrowane wysyłamy bezpłatnie wszystkim, po otrzymaniu adresu. Polecamy na długoterminowe spłaty:

Rowery oryginalne angielskie, francuskie i austriackie, maszyny do szycia, gramofony i płyty, radio: aparaty i sprzęt, zegary i biżuterje oraz wiele innych przedmiotów potrzebnych w każdym domu. Zwracać się do firmy: (18360)

M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, telefon 121-66.

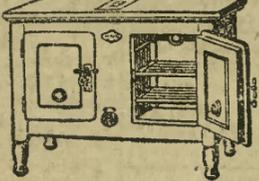
PIANINA

przez artystów uznane, premjowane **złotym medalem** kupuje się najkorzystniej i na dogodnych warunkach spłaty

W CENTRALI PIANIN

Bydgoszcz, (25372)
ul. Pomorska 10. Tel. 17-38
Zastępstwo: Łódź i Lwów.

L O D O W N I E



F. KRYSKI, BYDGOSZCZ Gdanska 7.

P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności

przyjmuje ubezpieczenia na życie i ubezpieczenia posagowe bez badania lekarskiego.

W razie śmierci, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, wypłaca P.K.O. podwójną sumę ubezpieczenia. - Składka ubezpieczeniowa począwszy już od 3 złotych miesięcznie.

Zgłoszenia, informacje, taryfy: w Centrali P. K. O. w Warszawie, w Oddziale P. K. O. w Poznaniu, we wszystkich urzędach pocztowych i u upoważnionych przedstawicieli P. K. O. w Bydgoszczy, p. Franciszka Strelcha, ul. Gdańska 34 i w Toruniu, p. Ignacego Rzepy, ul. Mickiewicza 92. (18331)

Przyjdź osobiście

albo nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żona, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przemazania. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum Mlle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączysz zł 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy, Warszawa, Psycho-Grafolog Szyler-Szkołnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32 m. 6. Ogłoszenie załączyć do listu. (18154)



NA RATY NA RATY

RADJO

APARATY I CZĘŚCI SKŁADOWE

Największy wybór nowości

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE
Inż. R. i T. JANKOWSCY
Bydgoszcz, Śniadeckich 2. Tel. 11-07.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Bydgoszczy, Stary Rynek 11
telefon 927, 938 założ. w r. 1895

załatwia wszelkie interesy bankowe: dyskontuje weksle, otwiera rachunki bieżące i czekowe, załatwia inkasa bankowe oraz przekazy krajowe i zagraniczne, pośredniczy w sprawach długoterminowych pożyczek Państwowego Banku Rolnego

przyjmuje wkłady oszczędnościowe za korzystnym oprocentowaniem także w walutach zagran. wypożycza bezpłatnie skarbonki dla drobnych oszczędności. 15902

Pomocnik buchaltera

znający język niemiecki potrzebny do kontokorrentu. Piśmienne zgłoszenia z życiorysem i fotografią skierować do Dyrektora Zjed. Fabryk Maszyn „UNIA” Tow. Akc, Bydgoszcz-Wilczak (18353)

Ucznia kupieckiego

inteligentnego z lepszym wykształceniem poszukuje się zaraz. Znajomość języka polskiego i niemieckiego konieczna. Wnioski z własnoręcznie napisanym życiorysem należy nadesłać do

Otto Wiese, skład techniczny
Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 62.

Motor benzynowy

5—6 konny lub akumulatory kupię. (18514)

Gdunia
Kino Czarodziejka

Sprzedajemy stale

cegły i dreny

dla miejscowych potrzeb.

Zarząd Dóbr Ostromecko.

Poszukuję (18748)

2 uczni

ogrodniczych. Of. uprasza **ROMAN ROMIŃSKI**
Zakłady ogrodnicze Kościerzyna (Pomorze).

Szofer

kawaler, do samochodu 6 cylindr. (taksówki) zaraz potrzebny, przy wolnej stacji. Oferty z odpisem świadectw pod „R. 26” do Dnia Bydg. (18522)

HEMOROIDY GINA!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 52-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis za pobraniem pocztowem 6 złotych i porto.

J. WIERZBOWSKI, Nowe-Pomorze, felczer szpitalny.

Wzywam niniejszem

wszystkich moich dłużników na których posiadam wyroki prawomocne z roku 1924—1927 o uregulowanie należności do dnia 1 sierpnia 1928 r. najpóźniej.

W razie niereagowania na powyższe, zmuszony jestem w dniu 5 sierpnia 1928 r. w tych samych pismach imiennie podać pod **pregierz publiczny**, celem uniknięcia dalszych oszustw i rujnowania innych firm.

Juljan Król
18902) Fabryka chemiczna, Bydgoszcz.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 %, zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.